NUMER 125.

DZIENNIK POWSZECHNY

24 Maja / 5 Czerwca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 5 Czerwca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

w Imieniu Najjaśniejszego
ALEKSANDRA II,
Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego,
&., &., &.,
Rada Administracyjna Królestwa.

Zważywszy, że członkowie rady miejskiej Krasnostawskiej, w d. 27 Września (9 Października) 1861 r. do składu jej wybrani, podali się do uwolnienia, i zapatrując się na art. 21 prawa wyborczego, — Rada Administracyjna Królestwa, na przedstwienienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Wybory członków do rady miejskiej w Krasnymstawie odbyć się mają w dniu 25 Czerwca (7 Lipca) b. r.; o ileby zaś w dniu tym ukończyć się nie dały, dnia następnego ostatecznie uzupełnione zostaną.

Art. 2. Zgromadzenie wyborcze wybierze do rady 8 członków i tyluż zastępców.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych poleca.

w Warszawie d. 18 (30) Maja 1862 r.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant,
(podpisano) *Lüders.*

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Tajny Radca
(podpisano) *Krusenstern.*

p. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) *Kretkowski.*

JW. p. o. Namiestnika Królestwa, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych o szczególnej gorliwości i zasłudze Zastępcy Wójta Gminy Giwartowa-Wola w Gubernji Warszawskiej, *Garlińskiego*, Inspektora Policji miasta Radomia *Dobrzyckiego*, Tłumacza biura Naczelnika Powiatu Radomskiego, *Jasińskiego* i Burmistrza miasta Kunowa w tymże powiecie, *Kuczyńskiego*, w przyczynieniu się do wyśledzenia i ujęcia głównych przywódców napadu i rozbicia w dniu 28 Października (9 Listopada) r. z. poczty, na drodze pomiędzy miastem Opatowem i Ostrowcem w Gubernji Radomskiej, Franciszka Witkowskiego i Ludwika Milgram, oraz ich wspólników, polecić raczył udzielić wymienionym urzędnikom pieniężne wynagrodzenia.

Rada Administracyjna na posiedzeniu z d. 8 (20) Maja r. b. mianowała księdza Romualda Skrodzkiego, dotyczasowego Proboszcza w Kołakach, Proboszczem kościoła parafialnego w mieście Nowogrodzie, powiecie Łomżyńskim.

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu d. 8 (20 Marca) r. b. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis rs. 450, dla kościoła parafialnego w Suchcicach, przez niegdy Sucheckiego Stanisława, dziedzica dóbr Starej wsi, testamentem na dniu 15 (27 Lipca) r. z. w formie tajemnej sporządzonym, prawnie ogłoszonym uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Dyrekcja Ubezpieczeń.— Zawiadamia, iż w przyszłą Niedzielę, to jest dnia 27 Maja (8 Czerwca) r. b., z powodu uroczystości pierwszego święta Zielonych Świątek, przyjmowanie wniosków przez Główną Kasę Oszczędności odbywać się nie będzie; natomiast w poprzedzającą Sobotę od godziny 10ej z rana do 1ej z południa, tudzież jak zwykle, od godziny 5ej do 8ej wieczorem, składki od uczestników przyjmowane będą.—Prezes *Wierniewicz.* Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Wychowanie publiczne — O szkołach wyznania Mojżeszowego (*).

W nadziei lepszej a bliskiej przyszłości, wyznać musimy, że stan oświaty u żydów w kraju jest bardzo zacofany, mianowicie w porównaniu ze stanem oświaty współwyznawców w krajach oświeconych zachodnich. Nie wchodząc tu w przyczyny tego smutnego położenia, musimy jednak zrobić uwagę, że to zaniedbanie wychowania bynajmniej nie zależy ani od braku uzdolnienia, ani od braku zamiłowania do nauk w ogólności u żydów. Przeciwnie faktem jest powszechnym, że dzieci żydowskie, z rzadkiemi wyjątkami, od wczesnego bardzo wieku, często już od 4 roku życia oddawane są do nauk, i szybko się rozwijają umysłowo i łatwo nabywają tych wiadomości, które rodzice ich dać im za stosowne poczytują. Wszyscy niemal Izraelici, szczególniej płci męzkiej, umieją czytać po hebrejsku, rozumieją modlitwy i pismo święte, bardzo często Talmud i komentarze, a nareszcie umieją pisać zepsutym idiomem niemieckim, czyli tak zwanym żydowskim, do czego właściwego używają pisma.

Na tem jednak kończy się zazwyczaj zakres ich umiejętności, wyjąwszy część żydów zamieszkałych w Warszawie i w miastach na pograniczu pruskiem, gdzie większa łatwość znalezienia nauczycieli i stosunki z oświeceńszymi współwyznawcami podnoszą oświatę i nadają wychowaniu odpowiedniejszy kierunek. Według wykazów statystycznych (kalendarz astronomiczny za rok 1859) zaledwie $^1/_{10}$ część dzieci żydowskich uczęszcza do szkół rządowych elementarnych i wyższych, $^9/_{10}$ zaś pobiera naukę w izbach szkolnych (chadurym). Zakres nauk w tych izbach szkolnych ogranicza się do wyżej przytoczonych przedmiotów umiejętności języka hebrejskiego i program jest raczej religijny aniżeli naukowy. Bardzo rzadko obok tego dzieci uczą się czytać po polsku lub po niemiecku i dla tego znajomość języka krajowego pozostawiona jest praktycznemu nauczaniu się przez stosunki w życiu potocznem. Niepotrzebujemy dodawać, że sposób nauczania, kształcenie umysłowe i moralne, jakoteż zasady hygieniczne są tu w rażącej sprzeczności z istotnemi warunkami edukacji.

Pierwsze starania władzy około wychowania Izraelitów polskich zaczynają się około r. 1797. Wydane wówczas „generalne urządzenie żydów w prowincjach Prus południowych i nowowschodnich,” przez Fryderyka Wilhelma III, z dnia 17 Kwietnia 1797 roku, zawiera w rozdziale IV § 13 i następnych postanowienia, tyczące się szkół dla żydów w prowincjach ówcześnie przez tegoż Króla rządzonych.

Urządzenia te, przynajmniej edukacji żydów tyczące się, nie weszły w wykonanie i dopiero d. 16 Września 1817 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wezwała Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy o dostarczenie spisu istniejących ówcześnie szkółek (izb szkolnych) żydowskich, w skutek czego dnia 23 Września tego roku, Prezydent miasta stołeczngo Warszawy odniósł się do starszych wyznania Mojżeszowego w Warszawie. Według podania tychże w dniu 6 Listopada 1817 r. liczba tych szkółek wynosiła w Warszawie 171, a na Pradze 31. Prezydent miasta stołecznego Warszawy w raporcie swoim z dnia 26 Stycznia 1818 r. podaje liczbę szkółek męzkich na 118, w nich nauczycieli 119, uczniów 534; szkółek dla obojej płci 83, w nich nauczycieli 136, dzieci uczących się 1101, szkółek dla płci żeńskiej 1, nauczycieli 2, uczennic 20; prywatnych nauczycieli 11. Ogółem szkółek 202, nauczycieli 265, uczących się 1713.

Prezydent przytem wyraża zdanie, aby założono w Warszawie osobne szkoły wydziałowe i podwydziałowe aby kończący szkoły i wyższe klasy w innych instytutach edukacyjnych po złożeniu egzaminu, do tych samych dobrodziejstw mieli prawo, co mieszkańcy innych wyznań.

Pod dniem 28 Lutego 1818 r. Komisja Rządowa Wyznań Relijnych i Oświecenia Publicznego porucza Prezydentowi zniesienie się z oświeconymi Starozakonnymi, celem zaprowadzenia szkół dla żydów w Warszawie.

Dnia 2 Czerwca tegoż roku, Prezydent wezwał starszych wyznania Mojżeszowego o podanie projektu założenia szkół i podany projekt przedstawił Komisji Rządowej. Taż Komisja w d. 20 Października oświadczyła, że projekt podany nie zgadza się z ustawą i skutku nie osięgnie, bo koszta za wielkie, opłaty uciążliwe i rozkład nauk nieodpowiedni.

Dnia 20 Lipca 1819 r. Radca Stanu Koźmian, złożył raport co do wizyty szkółek żydowskich, które znalazł w opłakanym stanie.

W Listopadzie 1819 r. założoną została szkoła prywatna, pod kierunkiem p. Tugendholda Jakóba, do której uczęszczało uczniów 41. Starsi gminy materjalnie wspierali tę szkołę. Starsi gminy reklamowali przeciw wprowadzeniu języka hebrejskiego do tej szkoły, pomimo tego jednak Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego utrzymała wykład języka hebrejskiego i nauki religji w tej szkole; w dniu 20 Kwietnia 1820 r. uznała tę szkołę prywatną wyższą i poleciła zaprowadzić tymczasowo w Warszawie trzy szkoły elementarne rządowe dla młodzieży wyznania Mojżeszowego w trzech oznaczonych punktach miasta, najbardziej przez żydów zamieszkałych. Treść tego rozprządzenia jest następująca:

Obręb czyli towarzystwo jednej takiej szkoły zajmować ma 100 familij. Oprócz ubogich, żadna familja, choćby bezdzietna, nie może się wymawiać od składki na szkołę. Wszystkie dzieci do nauki zdolne w obrębie towarzystwa obowiązane są chodzić do szkół, policja cyrkułowa czuwać nad tem będzie. Każda szkoła obejmować będzie mniej więcej 120 uczniów, nauczycieli dwóch. Czas szkolny przed południem 3 godziny, po południu 2.

Wykładać się mające nauki:
1. Czytanie i pisanie polskie,
2. Czytanie i pisanie hebrejskie,
3. Czytanie i pisanie niemieckie,
4. Rachunki,
5. Nauka religji.

W skutek tego założono w końcu Sierpnia 1820 r. trzy szkółki elementarne: 1. przy ulicc Marszałkowskiej; 2. przy ulicy Bugaj; 3. na Pradze. Nadto w końcu roku 1821 wyżej wzmiankowana szkoła prywatna, wcieloną została do szkół rządowych jako elementarna wyższa, ale na przedstawienie Dozoru Szkół, reskryptem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Maju 1824 r. zwiniętą została.

Dnia 2 Stycznia 1821 r. Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy, wydał polecenie zwinięcia wszystkich pokątnych szkółek żydowskich.

Reskryptem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 4 Maja tegoż roku poleconem zostało Dozorowi Szkół egzaminowanie każdego Izraelity oddającego się stanowi nauczycielskiemu w jakikolwiekbądź sposób i aby Dozór Szkół przesłał Komisji protokół egzaminacyjny każdego nauczyciela.

W roku 1824 istniała jedna szkoła prywatna żeńska z upoważnienia Rządu, i tę Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego policzyła za rządową i na etacie zamieściła. Do miesiąca Listopada t. r. szkoła liczyła uczennic 52.

W roku 1825 założoną została na Pradze szkoła elementarna męzka, która w 1830 r. istnieć przestała i dopiero w roku 1835 przywróconą została. Tym sposobem istniały w Warszawie trzy szkoły elementarne dwuklasowe męzkie, jedna żeńska i jedna męzka na Pradze, którą to ostatnią, z powodu zbyt małej liczby uczniów, w r. 1847 przeniesiono do Warszawy na ulicę Browarną blisko Pragi położoną.

W roku 1858 dnia 25 Kwietnia otworzono drugą szkołę żeńską w Warszawie.

W miesiącu Listopadzie t. r. z powodu znacznej liczby uczniów w trzech szkołach męzkich, rozdzielono klasę pierwszą na dwa oddziały.

Załączony wykaz wskazuje liczbę uczących się w tych zakładach.

W r. 1819 liczba szkółek męzkich wynosiła 1, uczących się było: chłopców 41, (w szkole prywatnej Tugendholda).

W r. 1820 szkółek męzkich 4, uczących się było: chłopców 323 [1]), (z tych w szkole prywatnej uczniów 26).

W roku 1821 szkółek męzkich 3, uczących się było chłopców 369, (lista zapisowa sporządzona w Listopadzie, a w miesiącu Czerwcu ledwo połowa się znajdowała).

W r. 1822 szkółek męzkich 4, uczących się było chłopców 262 [2]), (z tych w szkole wyższej 32 uczniów).

W r. 1823 szkółek męzkich 4, uczących się było chłopców 279 [3]), (z tych w szkole wyższej 32 uczniów).

W r. 1824 szkółek męzkich 3, żeń. 1, uczących się było chłopców 109, dziewcząt 52, razem 161.

W r. 1825 szkółek męz., 3, żeń. 1, uczących się było: chłopców 112, dziewcząt 78, razem 190.

W r. 1826 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 145, dziewcząt 70, razem 215, (w tym roku szkoła na Pradze liczyła 38 uczniów).

W r. 1827 szkółek męzkich 4, żeńskich 1, uczących się było chłopców 206, razem 206.

W r. 1828 szkółek męzkich 4, uczących się było chłopców 198, razem 198, (na Pradze 21 uczniów).

W r. 1829 szkółek męzkich 4, żeńskich 1, uczących się było chłopców 151, dziewcząt 43, razem 194, (szkoła na Pradze liczyła uczniów 22).

W r. 1830 szkółek męzkich 4, żeńskich 1, uczących się było chłopców 170, dziewcząt 82, razem 252.

W r. 1831 liczba szkółek męzkich wynosiła 1, żeńskich 1, uczących się było: chłopców 30, dziewcząt 41, razem 71, (tylko trzy szkoły męz. istniały—szkoła na Pradze zwiniętą została).

W r. 1832 szkółek męzkich 3, żeń. 1, uczących się było: chłopców 84, dziewcząt 44, razem 128.

W r. 1833 szkółek męzkich 3, żeń. 1, uczących się było: chłopców 179, dziewcząt 86, razem 265.

W r. 1834 szkółek męzkich 3, żeń. 1, uczących się było: chłopców 169, razem 169.

W r. 1835 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 272, dziewcząt 90, razem 362, (szkoła na Pradze przywrócona liczyła 33ch).

W r. 1842 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 203, dziew. 85, razem 288.

W r. 1843 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 300, dziewcząt 90, razem 390.

W r. 1844 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 210, dziewcząt 94, razem 304.

W r. 1845 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 247, dziewcząt 93, razem 340—451.

W r. 1846 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 249, dziewcząt 81, razem 330—446.

W r. 1847 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 305, dziewcząt 108, razem 413—533, (pierwszy rok po wprowadzeniu języka hebrejskiego).

W r. 1848 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 320, dziewcząt 113, razem 433.

W r. 1849 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 348, dziewcząt 103, razem 451.

W r. 1850 szkółek męzkich 4; żeń. 1, uczących się było: chłopców 374, dziewcząt 158, razem 532.

W r. 1851 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 373, dziewcząt 155, razem 528, (najwyższa liczba uczęszczających w tych latach).

W r. 1852 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 238, dziewcząt 96, razem 334, (w czasie panującej epidemji cholery).

W r. 1853 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 248, dziewcząt 97, razem 345—524.

W r. 1854 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 372, dziewcząt 154, razem 526—581.

W r. 1855 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 337, dziewcząt 133, razem 470—575.

W r. 1856 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 334, dziewcząt 139, razem 473—500.

W r. 1857 szkółek męzkich 4, żeń. 1, uczących się było: chłopców 314, dziewcząt 130, razem 444—505.

W r. 1858 szkółek męzkich 4, żeń. 2, uczących się było: chłopców 390, dziewcząt 266, razem 656—834, (założona została w tym roku 2ga szkoła żeńska—i otworzone 3 oddziały przy 3ch szkołach męzkich).

W r. 1859 szkółek męzkich 4, żeń. 2, uczących się było: chłopców 390, dziewcząt 258, razem 648—826.

W r. 1860 szkółek męzkich 4, żeń. 2, uczących się było: chłopców 399, dziewcząt 224, razem 623—803.

W r. 1861 szkółek męzkich 4, żeń. 2, uczących się było: chłopców 463, dziewcząt 324, razem 787, (w tymże roku przybyło nowych uczniów 181,—uczennic 143,—razem 323. *(d. n.).*

(*) Wyjątek z Memorjału podanego do K. R. W. R. i O. P. w 1861 r.

[1]) Raport nauczyciela brzmi: podana liczba nie jest stała i nie odpowiada liczbie uczęszczających.

[2]) W jednej szkole przy wizycie w r. 1822 d. 25 Października, Wizytator zastał 11 uczniów.

[3]) W szkole elementarnej przy ulicy Elektoralnej było zapisanych uczniów 71, podług raportów Wizytatorów było obecnych 37. — W szkole przy ulicy Brzozowej, Wizytatorowie zastali dwóch nauczycieli; zapisanych uczniów 73, lecz *żadnego* w szkole; nauczyciele oświadczyli, że zwykle 5 przychodzi na lekcje, rzadko 15. W szkole wyższej przy ulicy Królewskiej, ani nauczycieli ani uczniów niezastali; Przy ulicy Marszałkowskiej zapisanych 85, obecnych przy wizycie 50.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Ogłoszenie w *Monitorze* dekretu zmniejszającego załogę francuzką w Rzymie, sprawiło znaczne wrażenie. Dzienniki półurzędowe, z wyjątkiem *Constitutionnela,* sądząc, iż donioślość jego jest zbyt jawną, aby potrzebowała jakich objaśnień, podają go bez żadnych uwag. Dzienniki sprzyjające jedności włoskiej, dołączają do tego nadzieję, że zmniejszenie załogi jest tylko pierwszym krokiem do zupełnego jej cofnięcia, kiedy tymczasem dzienniki z przeciwnego obozu, chcą upatrywać w mianowaniu jenerała Montebello przychylną dla swych życzeń oznakę. Wszakże nie trzeba spuszczać z uwagi, że stanowisko jenerała Montebello jest zupełnie drugorzędne, i że dekret o zmniejszeniu załogi francuzkiej o jedną brygadę, jedynie może mieć znaczenie z tego względu, iż jego celem i skutkiem jest odjęcie dowódcy wpływu na politykę, i możności wkraczania w atrybucje reprezentanta dyplomatycznego. *Constitutionnel* potwierdza to mniemanie w artykule objaśniającym ogłoszenie *Monitora,* którego treść podały wczoraj depesze, a który powiada, że margrabia Lavalette ma sobie zapewnioną pomoc jenerała Montebello, „jako wyłącznie mający prawo rozpoczynania i prowadzenia układów i przemawiania w imieniu Francji.” Obok tego jenerał Montebello znany jest z ścisłego wykonywania poleconych mu poruczeń, i nie należy wątpić, iż zupełnie nie będzie wkraczał na pole dyplomacji.

Co do p. Lavalette, tenże artykuł dokładnie przedstawia jego stanowisko, oświadczając, że ciągle posiadając ufność Cesarza dyplomata ten „w dalszym ciągu będzie dążył do celu zgodnego z życzeniami Francji, jaki ciągle miał na oku.” Wyrażenie to jak najwybitniej wskazuje, że zwycięztwo otrzymała polityka, którą dyplomata ten popierany przez p. Thouvenela, pragnął przyjąć w kwestji rzymskiej, w czem tak silny opór stawiał mu jenerał Goyon. Lecz zwyczajem swoim *Constitutionnel,* żeby nie wzbudzić zbyt gorących nadziei dodaje, że sprawa ta jest nader drażliwa, dla tego nie można się spodziewać rychłego jej załatwienia, bo przed rozpoczęciem właściwych układów, trzeba naprzód skłonić dwór rzymski do odróżnienia władzy duchownej od świeckiej. Zdaje się, iż *Constitutionnel,* ma słuszność co do tego, że po przybyciu p. de Lavalette do Rzymu nie jest koniecznem natychmiastowe załatwienie kwestji, lecz samo jej stawienie w ten sposób, spodziewany opór dworu rzymskiego, pozwalają wnosić, iż załatwienie to nie jest odległe. Co do oporu rządu rzymskiego, to takowy tak nie podlega wątpliwości, iż już w Paryżu krążyła pogłoska, jakoby kardynał Antonelli uważając za zupełnie nieprzyjazną oznakę dla stolicy Apostolskiej, wysłanie marg. de Lavalette, przesłał do gabinetu paryzkiego notę oświadczającą, że wszelkie propozycje będą zbyteczne, jeżeli podstawą ich nie będą warunki traktatu Villafrankskiego. Jeden z dzienników belgickich upatruje bliskie załatwienie kwestji rzymskiej w teraźniejszym połowicznym kroku, a uważając, że zmniejszenie załogi jest za małe lub za wielkie, utrzymuje, iż dekret ten nosi jawne znamię tymczasowości. *Presse* wiedeńska, która utrzymywała, że zmniejszenie nie będzie przenosić 1 do 2 tysięcy wojska, teraz widząc błędność swego mniemania, jeszcze stara się osłabić znaczenie tego dekretu, z pewną przesadą mówiąc, iż z dwóch dywizji po dwie brygady liczących, utworzono jedną dywizję o trzech brygadach, że dawniej w Rzymie całą załogę stanowiła jedna brygada i że *status quo* utrzymany został wcale nie w interesie Ojca Ś-go, lecz we własnym interesie Cesarza Napoleona.

Kiedy jedni korespondenci z Włoch utrzymują, że stronnictwo naprzód posunięte, na chwilę przerażone energją gabinetu, teraz już na nowo tworzy szalone projekta, i że gabinet powinien podwoić jeszcze swą stałość, inni znów utrzymują, że umysły zaczynają wracać do zupełnej spokojności, i że teraz gabinet, po okazaniu dostatecznej siły i energji, bez obawy aby go oskarżano o słabość, może okazać się wyrozumiałym i łagodnym. Wszyscy zaczynają uznawać słuszność postępowania p. Ratazzego, które uchroniło Włochy od dalszych zażaleń i obwinian ze strony Austrji, a może skłonić niektóre mocarstwa do uznania Królestwa włoskiego. Garibaldi obecnem swem postępowaniem, chciałby niejako zatrzeć ślad swego pierwszego kroku w tej sprawie i tak w Varese jak i w Como, wyrazy jego tchnęły rzeczywistą zachętą do zgody. Tak, w Varese wspominając o smutnych ostatnich wypadkach w Lombardji, dodał, że jakkolwiek Rzym i Wenecja nie są jeszcze wcielone do państwa włoskiego, nikt jednak nie może przywłaszczyć sobie monopolu wal-

czenia, przeciwko nieprzyjaciołom wspólnej ojczyzny. W Como kiedy tłum otaczający go wołał: do Rzymu, do Wenecji! Garibaldi odpowiedział: „Pójdziemy do Rzymu i Wenecji, za pierwszem wezwaniem Wiktora Emanuela; tymczasem zalecam wam skupić się koło niego”.

Przyjęty przez izbę niższą wiedeńskiej rady państwa wniosek Herbsta, co do funduszu szkolnego, według *Presse*, różni się tylko formą zewnętrzną od wniosku wydziału, będąc w treści zupełnie z nim zgodnym. Tak, uznaje fundusz szkolny nie za majątek kościelny i uprasza rządu aby prawnie oznaczył stosunki tego funduszu. Zatem uchwała izby pośrednio uznała 31, artykuł konkordatu za nieobowiązujący. Wiadomość podana przez *Allgemeine Zeitung*, jakoby z Rzymu nadesłano do Wiednia propozycję zmian mających się zaprowadzić w konkordacie, według *Prager Zeitungu*, dziennika półurzędowego jest bezzasadna, bo układy w tym względzie, nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu.

Sprawa kaselska ciągle zostaje na jednym stopniu; po odmowie p. Bischoffshausen utworzenia gabinetu, elektor poruczył tę misję teraźniejszemu ministrowi p. Abée, który teraz jedynie ma dostęp do elektora z usunięciem wszystkich najbliższych nawet doradców, którzy przedstawiali niebezpieczeństwo zbytniego oporu.

W Berlinie zapewniają, że p. Bismarck-Schönhausen, za warunek przyjęcia udziału w gabinecie, stawiał wyjście z niego pana Heydta; programat jego także nie we wszystkich punktach zyskał zatwierdzenie Króla i to było powodem nieudania się tej kombinacji. Krąży pogłoska, że prezesem ministrów na miejsce księcia Hohenlohe, będzie mianowany p. Dönhoff, który krótki czas był członkiem gabinetu Pfuela w 1848 r. Rząd podobno postanowił, po zatwierdzeniu traktatu handlowego z Francją przez izby, w razie potrzeby podpisać go bez udziału innych państw związku celnego. W tych czasach ma się odbyć narada państw związku niemieckiego w Eisenach, w celu zniesienia paszportow w granicach związku.

Anglja.

Londyn, 31 *Maja*. W kwestji meksykańskiej *Times* dziwną odgrywa rolę, zachęcając ciągle francuzów, ażeby nie wstrzymywali się w marszu do stolicy Meksyku, utrzymując, że to jest niezbędnem do odrodzenia i uspokojenia tego kraju. Zdaniem tego dziennika, Ameryka i Europa, pokolenia obecne i przyszłe wdzięczne będą francuzom, jeżeli tym ostatnim powiedzie się zaprowadzić w Meksyku trwałą formę rządu. Dalej tenże dziennik utrzymuje, że Anglja popierałaby dążności Francji, gdyby posiadała dostateczne siły zbrojne i t. p. Podobne artykuły tłómaczone są na język francuzki i uchodzą we Francji za wyrażenie publicznej opinji Anglji lub jej rządu. A tymczasem takowe nie reprezentują ani jednego ani drugiego. *Times*, jeżeli przemawia czy to z własnego natchnienia, czy też na skutek wyższych wpływów, działa tu jako *agent provocateur*. Jasnem jest bowiem, że pożądanem byłoby dla Anglji, ażeby Francja coraz bardziej wikłała się na błędnej drodze. W najpomyślniejszym wypadku, t. j. jeżeli Francja zdoła zaprowadzić w Meksyku, pod zasłoną swych bagnetów, jaki taki rząd, to i w takim razie nabawi sobie nieustannego kłopotu. Nic więc dziwnego, że *Times* doradzał nawet Francji w zeszłym tygodniu, ażeby usadowiła się na terytorjum meksykańskiem i założyła w Ameryce środkowej państwo kolonjalne, które większe przyniesie korzyści aniżeli posiadłości francuzkie w Afryce. Dziennik angielski miał zapewne na myśli, że meksykanie wkrótceby upamiętali się i dążyliby do zrucenia panowania francuzkiego.

Ostatnie wiadomości z Ameryki o niepomyślnym ataku eskadry łodzi kanonjerskich stanów skonfederowanych przeciw fortowi Darling, położonemu o półtorej mili od Richmond, obudziły tu powszechny interes, chodziło bowiem znowu o przekonanie się, czy statki pancerne mają przewagę nad baterjami lądowemi. Tym razem pierwszym nie powiodło się, skutkiem czego zaczęto znowu przemawiać za fortyfikacjami brzeżnemi. W sprawozdaniu komisji angielskiej, wyznaczonej po starciu „Merrimac'a” z „Monitorem” dla wyrzeczenia zdania tak o baterjach lądowych jak i o okrętach pancernych, powiedziano, że pomimo statków z wieżami i pancerzami, fortyfikacje lądowe przedstawiają zawsze najpewniejszy środek obrony, baterje bowiem mogą być z większą niż pływające statki łatwością pokryte grubemi blatami żelaznemi, a utrzymanie ich kosztuje o wiele mniej aniżeli utrzymanie statków pancernych, bądź blokujących bądź strażniczych. Skutkiem tego roboty około przebudowy fortu pod Portsmouthem zostały niezwłocznie znowu przedsięwzięte, przyczem atoli zwróconą zostanie większa niż poprzednio uwaga na ich zewnętrzną moc, co za pomocą grubych blatów żelaznych da się osiągnąć; lecz sam plan fortyfikacij pozostanie ten sam, jaki przez Fergussona był nakreślony. Przeciw temu rozporządzeniu zaniesione zostały protesta, głównie przez oficerów marynarki, a gazety angielskie zamieszczają dotąd zdania obu stron przeciwnych. Obecnie atoli tryumfuje stronnictwo baterij lądowych, powołując się na ostatnie wiadomości z Ameryki.

Królowa opuści w Poniedziałek (2 Czerwca) około południa Balmoral i przybędzie następnego dnia zrana do Windsoru. Książę Argyll, który reprezentował dotychczas ministerjum przy dworze królewskim, wraca już do stolicy.

Dziś po południu daje hr. Granville, na cześć wystawy, wielki wieczór w swym pałacu Chiswick, położonym w połowie drogi z Londynu do Richmond i odznaczającym się przepysznemi ogrodami. Wielu komisarzy i reprezentantów prasy zagranicznej otrzymało zaproszenia.

Wczoraj ogłoszony został wykaz urzędowy handlu za miesiąc ubiegły. Wpływ przesilenia bawełniczego na handel jest ogromny, w zeszłym bowiem miesiącu, w porównaniu z odpowiednim miesiącem r. 1861, wywieziono z połączonych królestw towarów za 1,082,325 f. st. mniej, które to zmniejszenie dotyka wyłącznie wyroby bawełniane.

Austrja.

Wiedeń, 2 *Czerwca*. Cesarz i Cesarzowa przybyli tu dziś zrana z Reichanau. Jej Ces. Mość udała się niezwłocznie do Kissingen, a Jego C. Mość zamierza wrócić do Reichenau.

Jeden z dzienników niemieckich z nad Renu podaje znowu tyle razy powtarzaną i zaprzeczaną wiadomość, jakoby pomiędzy Paryżem i Wiedniem prowadzone były obecnie bardzo czynne układy w przedmiocie rozwiązania kwestji rzymskiej. Z tego powodu *Presse* wiedeńska powiada, że wiadomość ta, jako bezzasadna, nie zasługiwałaby na uwagę, gdyby nie to, że paryzki korespondent pomienionego pisma niemieckiego utrzymuje jednocześnie, że propozycje, jakie wspólnie pomiędzy dwoma dworami, paryzkim i wiedeńskim, zostaną ułożone, zakomunikuje Ojcu św. Kardynał-arcybiskup wiedeński von Rauscher. Zdaniem tejże *Pressy*, pomieniony dostojnik kościoła nie podejmie się podobnej misji.

Gazeta Trjesteńska z 31-go Maja ogłasza treść traktatu handlowego turecko-austrjackiego. Warunki dotyczące żeglugi są też same, co w traktatach turecko-angielskim i turecko-francuzkim. Cło od towarów przywożonych lądem, zniżone zostało do 6 pCt. Dowóz soli austrjackiej do Bośnji i Hercegowiny dozwala się za opłatą 20 pCt. cła. Traktat wejdzie w wykonanie po upływie jednego miesiąca, jako terminu wyznaczonego do wymiany ratyfikacij.

Peszt, 31 *Maja*. Przy obecnych okolicznościach nie bez znaczenia politycznego jest wiadomość, że stronnictwo rezolucji sejmowej postanowiło w tych dniach odbyć w Peszcie konferencję w celu zbliżenia się z Deak'iem. Ten ostatni zresztą opuścił na kilka tygodni Peszt, dla uniknienia, jak zapewniają niektórzy, narad ze stronnictwem starokonserwatywnem. W sferach, najbardziej do namiestnictwa węgierskiego zbliżonych, utrzymuje się dotąd pogłoska, że ministerjum usiłować będzie odnowić w jesieni sejm węgierski, podczas gdy w sferach urzędowych w Budzie zapewniają, że zanim przedsięwziętem zostanie względem Węgier co stanowczego, zwolany być ma sejm siedmiogrodzki. Gazety węgierskie są teraz nadzwyczaj oględne i nic o tych pogłoskach nie wspominają.

Lloyd peszteński prostuje wiadomość podaną przez *Idők-Tanuja*, jakoby namiestnik hr. Palffy, podczas swej po Węgrzech podróży, miał oświadczyć w Nyirbator, że sejm węgierski zostanie wkrótce zwołany. Jak utrzymuje *Lloyd*, namiestnik nie powiedział nic podobnego ani w Nyirbator, ani gdziekolwiekbądź.

Wiedeński korespondent *Lloydu* peszteńskiego zapewnia, że autorem broszury pod tytułem: „Najstosowniejsza droga węgierskiej polityki narodowej” *(A magyar nemzeti politika helyes iranya)*, jest radca dworu Zsedenyi, przyczem dodaje, że redakcji tej broszury nie jest obcą kancelarja nadworna węgierska i że władze nie przeszkadzają bynajmniej szerzeniu jej w krajach korony św. Szczepana.

Francja.

Paryż, 31 *Maja*. Dziś krążyła pogłoska, że jenerał Montebello dopiero za trzy tygodnie uda się do Rzymu dla objęcia swego dowództwa, i z tego wnoszono, że i wyjazd margrabiego de Lavalette także będzie opóźniony. Rozumie się, że pogłoski te wyszły od stronnictwa, które popierało tak silnie jenerała Goyona. Stronnictwo to teraz pragnęłoby tylko zyskać na czasie, bo jedyną nadzieję pokłada ono w jakim nadzwyczajnym wypadku, który przyczyni się do załatwienia sprawy włoskiej w duchu jego życzeń. Trudno mu pocieszyć się po porażce jakiej doznało obstając za jenerałem Goyonem przeciwko p. de Lavalette, i w chęci żeby przeszkodzić powrotowi tego ambasadora do Rzymu choć pogłoskami, rozpuszcza różne wieści a między innemi, że p. Benedetti, będzie reprezentował Francję, zarazem i w Turynie i w Rzymie, zapominając, że p. Benedetti jeszcze jawniej i bardziej stanowczo przemawia za zjednoczeniem całych Włoch, niż p. de Lavalette.

Patrie, podaje następujące wiadomości z Meksyku: Wojska francuzkie pod dowództwem wice-admirała Jurien de la Gravière, dnia 2-go Maja weszły do Puebla de los Angelos, pośród okrzyków całej ludności. Wieczorem miasto było iluminowane. Puebla jest jednem z znaczniejszych miast Meksyku i ma 70,000 ludności. Oddalona jest o 320 kilometrów od Vera-Cruz a o 80 od stolicy. Jest ona głównem miastem bogatej i nie zależnej prowincji, i tylko nominalnie uznawała rząd Juareza. Miasto to od samego początku otwarcie oświadczyło się za francuzami, i wysłało deputację do wice-admirała Jurien de la Gravière. Kiedy Juarez polecił aresztować członków tej deputacji, wojska którym to nakazano, odmówiły wykonania rozkazów prezydenta. Na całej drodze od Orizaba począwszy, mieszkańcy wychodzili na spotkanie francuzów, których witali jako oswobodzicieli. Wice-admirał miał bardzo krótko zabawić w Puebli i ruszyć zaraz ku stolicy drogą przez Cholula. Proklamacja jego przełożona na język hiszpański, rozrzucona po miastach i wsiach, sprawiła doskonałe wrażenie. Według ostatnich wiadomości, prezydent Juarez z małym oddziałem wojska obozował w Takabuya, o trzy kilometry od stolicy, i gotował się do posunięcia się, ku Guanaxato.

Wiadomości te podane przez *Patrie*, potwierdzają dawniejsze wieści że francuzi do samej stolicy nigdzie nie spotkają oporu. Szczegóły podane przez *Patrie* co do stosunków z Hiszpanią w następujący sposób należy sprostować. P. Thouvenel przesłał w istocie do gabinetu madryckiego notę, w której nie wymagając udziału wojsk hiszpańskich w wyprawie, po przyjacielsku, ale stanowczo żądał aby gabinet hiszpański na drodze deplomatycznej połączył się z Francją dla uświęcenia nowego rządu, jeżeliby takowy obrali sobie meksykanie dobrowolnie z zupełną swobodą. Przy czem gabinet paryzki żądał, aby jenerał Prim nie był naznaczony na pełnomocnika hiszpańskiego. Na notę tę, p. Collantes miał już udzielić odpowiedź, że na takich podstawach, porozumienie jest możliwe, odpowiedź nie zobowiązującą gabinet madrycki do niczego.

Cesarz przesłał podobno do wice-admirała Jurien de la Gravière list, mający na celu złagodzenie nagany, jaką udzielił mu w pierwszej chwili po odebraniu niepomyślnych wiadomości z Meksyku. Ponieważ poprzedni list Cesarza doszedł do Vera-Cruz wtedy, kiedy admirał wyruszył już ku stolicy, sądzą, że obydwa razem dostaną się walecznemu wice-admirałowi. Cesarz zresztą, jak powiadają, zupełnie stanowczo postanowił przeprowadzić aż do końca swe zamiary w sprawie meksykańskiej nie zważając na żadne ofiary i na następstwa jakie mogą ztąd wyniknąć.

Wszystkie projekta co do podróży letnich Cesarza i Cesarzowej miały uledz ważnym zmianom. Nie wiadomo jeszcze nic stanowczego o nowych projektach w tym względzie, zdaje się jednak, iż w każdym razie Cesarz będzie w Vichy.

Pogłoska o nowem zmniejszeniu armji o 30 tysięcy ludzi, uzyskanem za staraniem pana Foulda, okazała się bezzasadną.

Przybyli tu pan Budberg i pan Bismarck Schönhausen. Pierwszy z tych dyplomatów dziś rano miał długą naradę z p. Thouvenelem.

Fundusz zebrany na szpadę honorową dla jenerała Lamoriciéra, której nie chciał on przyjąć, użyto w inny sposób, i w ostatni Czwartek w dzień Wniebowzięcia liczna deputacja złożyła jenerałowi Lamoricière, śliczny złoty medal, i album z wyobrażeniem Ś. Piotra i Ś. Pawła, pysznie oprawne, z bogatemi klamrami i herbem jenerała.

Włochy.

Turyn, 20 *Maja*. Garibaldi jest obecnie w Como, gdzie uroczyście obchodzą rocznicę bitwy pod San-Fermo. Po kika razy przemawiał on publicznie, zachęcając do zgody i jedności. Rząd może więc z wszelką pewnością liczyć na byłego dyktatora, i powziąć stanowcze przekonanie, że mieszkaniec Kaprery nie da się uwieść doradcom, którzy go otaczają i nie przyłoży niezawodnie ręki dla poparcia ich zgubnych zamiarów. W obecnym stanie rzeczy szaleństwem byłoby podtrzymywać lub popierać zamach, który najsmutniejsze tylko pociągnąłby za sobą następstwa. Garibaldi sam to pojmuje doskonale, a na jego rozsądku z całym zaufaniem polegać można. Rząd ujął teraz silnie władzę w swe ręce i na krok nie zbacza z wytkniętej raz drogi, opierając się na zasadach, na których istnienie każdego społeczeństwa i porządek w kraju, głównie polega. I tak, dowiedziano się w Niedzielę, że pewna liczba oficerów z 4-go bataljonu gwardji narodowej podpisała deklarację majora Nikotera, w której tenże protestował przeciwko przytłumieniu rozruchów przez gwardję narodową; postanowiono więc rozwiązać natychmiast bataljon; polecenie to przesłane depeszą telegraficzną do Neapolu i zaraz wprowadzone w wykonanie, jak najlepsze zrobiło wrażenie u ludzi dobrze myślących i pragnących szczerze pomyślności dla kraju. Pan Nicotera jest to młody deputowany, który po kilka razy brał już udział w różnych sprawach politycznych. Jenerał Cialdini więcej mu przypisywał zasługi i zdolności aniżeli ich miał rzeczywiście. Nie jest to bynajmniej zły człowiek, ale zanadto związał się z stronnictwem naprzód posuniętem i nie ma teraz dość odwagi, aby się z wszelkich z nim stosunków wyplątać.

Gabinet nie zewolił również na utworzenie w Neapolu legionu z uczniów, projektowanego przez tegoż p. Nicotera. Nie wiele mówiono nawet o tym projekcie, bo każdy przewidywał, że p. Ratazzi za nadto wiele ma rozwagi i taktu, aby mógł się zgodzić na podobne dzieciństwa do niczego nie prowadzące, a mogące mieć nieraz smutne rezultata. Już i tak studenci, mający wiek odpowiedni i mogący zadość uczynić wymaganym przepisom, liczą się w gwardji narodowej. Proces w Genui nadzwyczaj zajmuje wszystkie umysły. Brat pana Cattabene ciągle protestuje, za pośrednictwem dzienników, przeciwko zarzutom i oskarżeniom, które ściągnął na siebie pułkownik. Nic w tem nie ma dziwnego, ale sprawiedliwość ma także swoje prawa, a sędziowie mają już dostateczne do tej sprawy dowody i lada dzień spodziewać się można ogłoszenia wyroku. Sąd apelacyjny genueński oddawna zyskał sobie sławę przez prawość urzędników, i w dawnych jeszcze prowincjach zawsze uważano go za najlepszy. Odkryto niedawno w Pistoja fabrykę fałszywych biletów bankowych. Niektórzy upatrują jakiś związek tego odkrycia z ostatniemi wypadkami, ale wyobraźnia za daleko tu posunęła się w swoich domysłach—i dla tego nic o tem przedwcześnie sądzić nie należy.

Prawie wszyscy deputowani przybyli już do Turynu; posiedzenia więc izby wkrótce się rozpoczną. Pierwsze z nich mają być poświęcone rozjaśnieniu faktów, które w ostatnich czasach miały miejsce. Gabinet będzie miał za sobą większość bardzo liczną i tem się zakończy to przesilenie, które dowiodło, że porządek we Włoszech spoczywa na silniejszych podstawach aniżeli powszechnie sądzono.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Medjolan, 31 *Maja*. Wielkie przygotowania robią w pałacu cesarskim w Wenecji. Podług pogłoski dość prawdopodobnej, w pałacu tym ma obrać mieszkanie Król Franciszek II. Pogłoski o znacznem zmniejszeniu armji austrjackiej we Włoszech należy przyjmować z wielką nieufnością.

Madryt, 1 *Czerwca*. Narady ambasadora francuzkiego z ministrem spraw zagranicznych przybrały obecnie charakter więcej przyjazny. Prawdopodobnem się zdaje, że rząd zmieni swj sposób zapatrywania się na postępowanie jenerała Prima. Zaburzenia w prowincjach portugalskich nie zostały dotąd uśmierzone.

Berlin, 3 *Czerwca*. *National-Zeitung* donosi, że można się spodziewać, iż jutro w izbie zgodnie zredagowany zostanie ustęp adresu, dotyczący Hesji elektoralnej, w duchu rozwiązanej izby deputowanych. Frakcja konstytucyjna poda w izbie ze swej strony kontr-projekt adresu. Hr. Arnim-Boytzenburg przedstawił wniosek w izbie panów, aby na ten raz posiedzenia tejże izby uważane były jako dalszy ciąg poprzednich posiedzeń, lecz aby postanowiono na przyszłość o tej kwestji, lub pozostawiono inicjatywę rządowi.

Turyn, 1 *Czerwca*. Uroczystość rocznicy konstytucji była pomimo deszczu obchodzona z wielkim zapałem. W Bari kanonicy kapituły odprawili uroczyste nabożeństwo. Jeden z nich miał mowę przeciw poprzedniemu rządowi, wznosząc pochwały dla Króla Wiktora Emanuela. Wszędzie panuje spokojność. Z Neapolu donoszą, że Książę Napoleon nie udał się dalej w podróż, lecz wylądował i przejeżdżał w powozie przez ulicę Toledańską wśród okrzyków ludności.

Turyn, 1 *Czerwca*. Dziennik *Italia* zamieszcza list jen. Sanfront, w którym tenże oświadcza, iż bierze na swą odpowiedzialność wiadomości podane przez ten dziennik, co do jego rozmowy z Garibaldim. List ten sprawił wielkie wrażenie.

Paryż, 3 *Czerwca*. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że jen. Lorencez dnia 28 Kwietnia wyparł Meksykanów z ich warownych stanowisk w górach Cimbrés; nieprzyjaciele byli w liczbie 6000 z 18-tu działami. Francuzi wzięli 20 ludzi do niewoli, i zabrali 2 moździerze. Wice-admirał Jurien de la la Gravière, który wraca do Francji, doniósł pod datą 10 maja, że ruch wywołany przez zawczesne wylądowanie Hiszpanów został uśmierzony. Armja prezydenta Juareza jest zdeorganizowaną i bezsilną; stan zdrowia floty i wojska francuzkiego jest zadowalniający.

Skutari, 1 *Czerwca*. (Depesza Omera-Paszy do posła tureckiego w Wiedniu). Mieszkańcy okręgu Vassojewicz oświadczyli chęć poddania się, w skutku czego Hussein-Pasza posłał do nich sześciu chrześcjańskich ajentów celem ułożenia warunków kapitulacji. Nazajutrz (29 maja) 3000 Czarnogórców z Moracy, Roncy, Pratawosicz uderzyło na Berane, gdzie się znajdowało 2000 nieregularnego wojska tureckiego. Hussein-Pasza wysłał dostateczne posiłki. Czarnogójcy zmuszeni do walki usiłowali przez $1\frac{1}{2}$ godziny wstrzymać natarcie wojsk tureckich, lecz nakoniec cofnęli się w nieporządku w góry. Turcy stracili 27 zabitych, 40 rannych; nieprzyjaciel zostawił na pobojowisku 57 zabitych i jedną chorągiew. Sześciu wymienionych chrześcian, za powrotem swym do obozu tureckiego, podawali stratę ze strony Czarnogórców na 200 ludzi.

Madryt, 1 *Czerwca*. Wiadomość, jakoby marszełek Serrano miał zostać mianowany posłem w Meksyku, jest bezzasadną.

Trjest, 2 *Czerwca*. Podług wiadomości umieszczonej w *Trjester-Zeitungu*, książę Petrulla nie podał się do dymisji, lecz tylko prosił o urlop, którego jednak nie otrzymał. Książę Petrulla, jak mówią, zamierzał udać się do Vichy.

Paryż, 2 *Czerwca*. Czytamy w *Patrie*. Depesza prywatna z Nowego Jorku donosi, że kontr-admirał Raynaud, dowodzący dywizją morską wybrzeża wschodniego Ameryki, opuścił Nowy Jork d. 21 Maja, na fregacie parowej *Bellone*, udając się do Nowego-Orleanu.

Londyn, 4 *Czerwca*. Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin, lord Palmerston oświadczył, że poprawka Walpola zmienia kwestję zaufania do ministrów i wymaga natychmiastowej dyskusji. D'Izraeli obstaje przy tem, że środki narodowej obrony są zupełnie wystarczające, nie ma więc żadnej zasady aby wydatki narodowe w teraźniejszej wysokości utrzymywać. Stansfield proponuje poprawkę, żądając zmniejszenia wydatków publicznych. Palmerston proponuje swoją poprawkę, utrzymującą kwestję zaufania. Nastąpiło głosowanie: Za poprawką Stansfielda 65, przeciw 367. Poczem poprawka Walpola cofniętą, a poprawka Palmerstona przyjętą została.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był prawie niepogodny; w pierwszej połowie dnia niebo pochmurne, od godz. 2 po południu na pół pogodne. Przez cały dzień panował północno-zachodni wiatr, rano słaby, później mierny, wieczorem słaby północny. Średnia temperatura dnia jest $13\frac{1}{10}$ równa normalnej temperaturze; największe ciepło po południu $17\frac{1}{3}$, najmniejsze w nocy 10 stopni R. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest 751,37 milimetrów. Elektryczność słaba wynosiła 4 stopnie.

— W gminie Okrzeja, powiecie Łukowskim, dnia 28 Kwietnia r. b., po południu, powstała silna burza, połączona z gradem, dochodzącym wielkości kurzego jaja, który poczynił znaczne szkody w zasiewach.

— Dnia 2 Maja r. b. we wsi Kodłutów, powiecie Mławskim, wydobyto ze studni zwłoki dwunastoletniej Marjanny Kobylińskiej, córki ekonoma,—a w dniu 3 Maja t. r. we wsi Nadbiel, gminie Ręczaje, powiecie Stanisławowskim, również ze studni wydobyto zwłoki dwuletniego Gotliba Begiert, syna kolonisty. Jakim sposobem dzieci te potonęły, dotąd niewiadomo.

— Jak dowiadujemy się, pani Seweryna z Żochowskich Pruszakowa, przygotowała do druku czwarty i piąty tom *Rozrywek dla młodocianego wieku*, kończących serję trzecią tego arcy pożytecznego pisma. Ubolewać prawdziwie przychodzi, że obojętność publiczności, spowodowała tak znaczne opóźnienie w wydawnictwie, które miało być ukończone jeszcze w r. 1860 i nie daje możności dalszego tegoż prowadzenia. *Rozrywki*, nietylko doskonale odpowiadały swemu zadaniu, ale nadto odznaczały się doborem artykułów, gładkim, pięknym językiem napisanych, pomiędzy któremi wykład literatury polskiej wraz z historją, jedno z pierwszych zajmuje miejsce. W tomie 4-ym oprócz krótkiego wspomnienia o śmierci Stanisława Leszczyńskiego, zamieszczone będą; piękny *opis Bieskidów*, wyjątek z dziennika podróży, który zapowiada następnie opis Pieninów i Tatrów; obrazek liryczny w trzech aktach, na tle rodzinnym osnuty, pod tytułem *Jassyr; Siódme czytanie z literatury polskiej*, zajmujące się Janem Kochanowskim; dokończenie *Wspomnień z Anglji i Szkocji* p. Beecher-Stowe; piękny przekład *pieśni do uwięzionej dziewicy*, Andrzeja Chenier, wprawnem i gładkiem piórem p. Marji Ilnickiej dokonany i poezyjkę pod tytułem *Gwiazdy*. Z samego wyliczenia artykułów okazuje się, jak żałować należy, że tak pożyteczne, tak starannie redagowane pismo przestało wychodzić, i dziwić się trzeba, dla czego nie zyskało większego poparcia, kiedy istotnie, dla młodego wieku, szczególniej piękniejszej połowy rodu ludzkiego, nie mamy żadnego innego pisma.

— Cesarskie Rosyjskie Towarzystwo Jeograficzne, odbyło dnia 14 Maja w Petersburgu ostatnie swe posiedzenia przed ferjami letniemi.—Pomiędzy darami, jakie złożono Towarzystwu od czasu ostatniego zebrania, znajduje się pierwszy tom wielkiego dzieła p. M. G. Radde: *Podróż po południowej części Syberji wschodniej*, dokonana z polecenia Towarzystwa Jeograficznego w latach 1855 i 1859. Tom ten ozdobiony mapami i rysunkami zawiera opisanie zwierząt ssących. Jeden z członków towarzystwa, p. Obuch, przebywający w twierdzy Wiernoje, kraju Zailijskim, nadesłał także bożka drewnianego wziętego z świątyni kałmuckiej. Jest to postać małpy trzymającej w jednej ręce i przyciskającej do łona coś nakształt owocu. Przypuszczać należy, iż ten ciekawy zabytek czci pochodzi z Indyj.—Następnie zgromadzenie przejrzało mapę części jeziora Bajkał i ujścia rzeki Selengi, skreśloną przez p. Łopatina, z oznaczeniem miejsc, w których się grunt znacznie pozapadał, skutkiem ostatniego trzęsienia ziemi w tamecznej okolicy; oraz odczytało opis nader ciekawy podróży karawany, która wyruszyła z Kiachty i poraz pierwszy zwiedziła miejsca leżące po za zwykłym kierunkiem drogi karawanowej.—W końcu członek spółpracownik p. Bekietow, odczytał memorjał bibliograficzny z podróży p. Maack „Podróż nad Ussuri”. Przebiegłszy dzieła, jakie istnieją o wybrzeżach Amuru w ogóle, p. Bekietow zajął się bardziej szczegółowo badaniami rzeki Ussuri, pomiędzy któremi dzieło p. Maack zajmuje znakomite miejsce. Mimo krótkiego pobytu w pomienionej okolicy, i ograniczonych środków jakiemi mógł rozporządzać, p. Maack zebrał bogate materjały do historji naturalnej, etnografji i topografji tego kraju. Zaobserwował on i zebrał fakta, rzucające nowe światło na historję roślin, na ich rozmieszczenie i przenoszenie w rozmaite strony kuli ziemskiej. Pp. Maack i Maxymowicz między innemi stwierdzili, że kartofel i tytuń uprawiane były w Chinach i w południowej Mandżurji od najdawniejszych czasów. — Spostrzeżenie to, w razie potwierdzenia się, wstrząsnęłoby hypotezę p. A. de Candolle podaną w jego jeografji roślin. Przypisuje on Europejczykom zasługę, iż pierwsi wprowadzili te produkta z Nowego Świata do Europy, zkąd użycie ich przeszło do Azji, gdy tymczasem z obserwacji pp. Maack i Maxymowicz okazywałoby się, że kartofel i tytuń wprowadzone zostały wprost z Ameryki do Azji, albo nawet, że Azja jest ich rzeczywistą ojczyzną. — Posiedzenie Towarzystwa zakończyło się wreszcie wyborem pięciu nowych członków.

— Czytamy w *Slovenskim Glasniku*, wychodzącym w mieście Cielowcu *(Klagenfurth)*, w Karyntji, że *Družba sv. Mohora* oddała do druku szósty zeszyt zbioru utworów pod tytułem *Slovenske recernice*. Zeszyt ten obejmuje utwory p. B. Okiszka, pełnego talentu młodego poety słoweńskiego.

— Podaliśmy niedawno w „Dzien. Pow.” wiadomość o wyjściu z druku w Wiedniu pierwszego zeszytu Dykcjonarza starosłowiańsko-grecko-łacińskiego, przez prof. Fr. Miklosicza *(Lexicon palaeoslovenico-graeco-latinum, emendatum et auctum edidit Fr. Miklosich. Vindobonae. Guilelm. Braumüller* 1862. *Fasciculus I. pg.* 1—192 *in 8-vo)*. Znakomita praca niniejsza, nadzwyczaj ważna dla wszystkich języków słowiańskich, zasługuje na obszerniejszą wzmiankę. Miklosicz, niezmordowany badacz języków słowiańskich, którego niemcy przezwali słusznie Grimm'em słowian, wyż przytoczonym pierwszym zeszytem swego dykcjonarza języka starosłowiańskiego, czyli jak go inaczej nazywają, kościelnosłowiańskiego, rozpoczął pracę, która z powodu swego znaczenia tak dla językoznawstwa w ogólności, jak i dla filologji słowiańskiej w szczególności, zajmie godne miejsce obok znakomitej tegoż uczonego gramatyki języka starosłowiańskiego. Język starosłowiański, którego wiadomość niezbędną jest dla badaczy wszystkich obecnych języków słowiańskich, jest właściwie językiem książkowym starożytnych bulgarów, zmienionym następnie cokolwiek przez słowian rozmaitych szczepów w miarę przyswajania onego swej literaturze.

Ułożenie dykcjonarza jakiegokolwiekbądź języka, jest nadzwyczaj trudnem zadaniem. Lecz napisanie dykcjonarza starosłowiańskiego przedstawia obok tego innego jeszcze rodzaju trudności. Najpierw chodzi o to, ażeby oznaczyć granice języka starosłowiańskiego czyli kościelnosłowiańskiego. Język ten, będący językiem starobulgarskim, dochował się w największej czystości tylko w najstarszych rękopismach głagolickich i kirylickich. Język ten nie ograniczył się do jednego tylko szczepu słowiańskiego, u którego wziął początek, lecz przyswojony został i przez inne szczepy, mianowicie przez serbów, rosjan, iliryjczyków i t. d., przyczem zmieszany został z pierwiastkami języków tych ludów. Idzie więc przedewszystkiem o oznaczenie, czy formy wyrazów, znajdujące się w dawnych rękopismach, mają cechę prawdziwie starosłowiańską. Z postępem czasu, tak forma jak i pisownia wyrazów zmieniała się znacznie stosownie do mowy samego przepisywacza lub autora. Dalej autor dykcjonarza starosłowiańskiego powinien stale kierować się krytyką, opartą na gruntownej znajomości przedmiotu. P. Miklosicz uczynił zadość temu warunkowi, wszystkie bowiem wyrazy, z biegiem czasu przekształcone, przytoczone są w jego dykcjonarzu w ich pierwotnej formie, przyczem atoli autor przytacza i formy późniejsze.

Większa część źródeł języka starosłowiańskiego pozostaje dotąd w rękopismach, co naturalnie nadzwyczaj utrudnia pracę leksykografa. Prawdziwie podziwiać należy widoczne na każdej stronicy oczytanie p. Miklosicza w licznych i obszernych, nieraz prawie niedostępnych źródłach tego dawnego języka.

Autor, obok wskazania części mowy każdego wyrazu i przytoczenia przy rzeczownikach drugiego przypadku, podaje słowa nie tylko

w trybie bezokolicznym, lecz i w 2-ej i 3-ej osobie czasu teraźniejszego. Obok przetłómaczenia każdego wyrazu na łaciński, przytoczony jest także odpowiedni wyraz grecki, mianowicie ten, który znajduje się w oryginale greckim, na język starobulgarski przełożonym. Gdzie tego zachodzi potrzeba, p. Miklosicz nietylko cytuje źródło, w którem wyraz znajduje się, lecz przytacza nawet całe ustępy. Autor nie zaniedbał także zestawienia wyrazów słowiańskich z wyrazami innych języków indogermańskich.

Dwie tylko w tejże gałęzi prace poprzedziły znakomite dzieło niniejsze, mianowicie: ułożony przez samegoż Miklosicza dykcjonarz języka słowiańskiego starego djalektu *(lexicon linguae slovenicae veteris dialecti)*, wydany w Wiedniu w 1850 r., oraz dykcjonarz języka kościelnosłowianskiego *(słowar cerkownosławianskaho jazyka)* akademika Wostokowa, którego tom pierwszy petersburgska akademja nauk ogłosiła drukiem w Petersburgu w 1858 r. Ta ostatnia praca, będąca owocem trzydziestoletnich studjów, obejmuje w sobie także wszystkie artykuły tylko co wzmiankowanego dykcjonarza Miklosicza.

Nowa praca p. Miklosicza, której autor poświęcił dziesięć lat usilnych studjów, różni się od dawnego jego dykcjonarza nie tylko planem, lecz i większem bogactwem treści. Podczas gdy dykcjonarz z 1850 r. złożony jest z 205 stronic druku, nowy dykcjonarz składać się będzie z pięciu zeszytów, o 12 arkuszach druku, czyli o 192 stronicach każdy, co wyniesie ogółem 960 stronic druku. Praca ta p. Miklosicza przewyższa także o wiele obfitością treści i ilością cytat dykcjonarz Wostokowa.

Obszerny wstęp z wykazem źródeł, będzie później drukiem ogłoszony; niniejszy zaś zeszyt pierwszy poprzedzony został krótką przedmową.

Bez tego wybornego dzieła nie będzie mógł odtąd obejść się żaden badacz języków słowiańskich. P. Miklosicz i tem na wdzięczność zasługuje, że dykcjonarz swój własnym wydaje kosztem.

— *Hvezda* ołomuniecka donosi, że na uroczystość tysiącletniego jubileuszu wprowadzenia do Czech i Morawy wiary Chrystusowej, wyjdzie u Hölzla w Ołomuńcu dzieło w języku czeskim pod tytułem: „Dzieje Morawy od najdawniejszych czasów do chwili obecnej," przez F. Pluskalę.

— Jeden z amatorów statystyki obliczył, że w Paryżu na 100 sklepów, 75 należy do przemysłów mających na celu pożywienie; są to kawiarnie, restauracje, handle winne i innych trunków, owocarnie, jatki, sklepy rzeźnicze i t. d. Na 25 pozostałych 15 zajmują przemysły dotyczące budowli i umeblowania, począwszy od szklarzy do tapicerów, od zajmujących się pokrywaniem dachów, do handlarzy przyrządów gazowych; 5 zajmują przemysłowcy i kupcy przedmiotów do ubrania dla obu płci, jako to: szewcy, szwaczki bielizny, sprzedający perfumy i t. d. 2 dostarczający ubranie wyłącznie dla kobiet, 2 dostarczający ubranie wyłącznie dla mężczyzn, a 1 różni przemysłowcy. Księgarnie, składy nut instrumentów muzycznych i narzędzi naukowych i t. d., jednym słowem cały handel poświęcony wykształceniu i zabawie umysłu, ma tylko 1 sklep na 100. Nie należy jednak ztąd wnosić, że zadowolnienie potrzeb umysłowych stanowi tylko setną część wydatków Paryżan. Sklepy księgarskie zwykle prowadzą znaczne interesa i w niektórych z nich na ulicy Vivienne, sprzedaje się za taką sumę, za jaką sprzedaje 25 sklepów innych gałęzi handlu, co do wielkości lokalu jednakowych z księgarniami. Najobszerniejsze zakłady stanowią składy machin, magazyny bławatne, i ubiorów męzkich. Niektóre ulice i dzielnice są głównemi punktami pewnych rodzajów handlu. Tak wszystkim wiadomo, że składy mebli w Paryżu znajdują się na przedmieściu S. Antoniego i na pobliskich ulicach. Najznaczniejsza część księgarzy i wydawców mieszka na ulicy Bac i Panteonu. Niegdyś jubilerowie prawie wyłącznie zajmowali galerję Palais Royal. Z wyroków uznających bankructwo, wydanych przez trybunał dep. Sekwany, w ciągu 20 lat, okazuje się, że zajmujący się dostarczaniem przedmiotów żywności, stanowią tylko połowę bankrutów, jeżeli od ogólnej cyfry nie odejmie się znacznej liczby tak nazywających się negocjantów, których całe zajęcie stanowi wystawianie weksli.

— Mało dotąd uprawiane pole historji południowo-amerykańskiej znalazło obecnie pracownika w Don Louis Dominguez, który ogłosił drukiem w r. z., w Buenos-Ayres, swe dzieło *Historia Argentina*. Jest to historja teraźniejszej rzeczypospolitej Argentyńskiej, rozpoczynająca się atoli od kolonizacji tego kraju i kończąca się na pierwszem dziesięcioleciu istnienia rzeczypospolitej (1820). Dzieła tego, gruntownie i bezstronnie napisanego, najważniejszy jest dział historji rewolucji. Autor tego dzieła, znany zaszczytnie w literaturze hiszpańsko-amerykańskiej jako jeden z najlepszych poetów, występuje teraz po raz pierwszy jako autor historyczny.

— Rozprawa p. Guérin Méneville, donosząc paryzkiej akademji nauk o postępie uprawy ajlantusa i hodowli jedwabników żywiących się liśćmi tej rośliny, zapewnia, że tak roślina jak i jedwabniki mogą być wprowadzone do wszystkich krajów Europy, Afryki, Ameryki i Australji. Za pomocą tej szacownej aklimatyzacji, możnaby otrzymać włókna, daleko wyższego gatunku od bawełny. Hektar plantacji, według jego zdania, nawet w najgorszych gruntach w Europie, w czwartym roku przyniósłby taką ilość kokonów, jakie obecnie można otrzymać na hektarze morw w południowej Francji, w najlepszych gruntach, to jest za 300 do 400 fr.

— Na posiedzeniu paryzkiej akademji nauk w d. 12-m Maja, między innemi, oglądano nadesłane jej w darze: mapę geognostyczną Sabaudji, Piemontu i Ligurji, przez p. Angelo de Sismonda i mapę geologiczną okręgów Valenciennes, Cambrai i Avesnes, przez inżyniera górniczego p. Meugy, będącą niejako dalszym ciągiem jego mapy geologicznej francuzkiej Flandrji.

Zdanie Sprawy Banku Polskiego za rok 1861.

(Ciąg dalszy)

TYTUŁ VII.

Kapitały hypoteczne tudzież różne zaliczenia.

Z końcem roku 1860 miał Bank w kapitałach hypotecznych, oraz w różnych zaliczeniach . . . . . rs.	3,741,830 k. $69\frac{3}{4}$
W roku 1861 przybyło, wraz z doliczoną prowizją w kwocie rs. 115,153 k. $26\frac{3}{4}$ . . rs.	3,212,441 k. $60\frac{3}{4}$
Razem rs.	6,954,272 k. $30\frac{2}{4}$
W ciągu tegoż roku zwrócono na kapitał i prowizję . . . . . rs.	3,552,438 k. 15
Pozostało z końcem roku 1861 . . . . rs.	3,401,834 k. $15\frac{2}{4}$
a mianowicie:	
W kapitałach przekazanych na uposażenie Banku . . . . rs.	442,184 k. 7
W kapitałach do spłacenia ratami ostatecznie już uporządkowanych . . . . . rs.	2,034,311 k. 59
W kapitałach do uporządkowania pod względem spłaty pozostających . . . . . rs.	457,020 k. $\frac{2}{4}$
W różnych zaliczeniach . . . . . rs.	468,318 k. 49
Razem jak wyżej rs.	3,401,834 k. $15\frac{2}{4}$

Kapitały przekazane na uposażenie Banku i kapitały uporządkowane, są spłacane wraz z prowizją ratami amortyzacyjnemi, które w swoim czasie wpływają do kasy Banku.

Kapitały do uporządkowania pozostające, w miarę usunięcia przeszkód prawnych, są regulowane.

Różne zaliczenia obejmują:

Wartość sprzętów i ruchomości Banku, zakładów oddzielnych i papierów pod bilety Banku . . . . rs.	69,033 k. 53
Inne należności i kredyta otwarte w kasach skarbowych . . . . rs.	399,284 k. 96
Razem jak wyżej rs.	468,318 k. 49

TYTUŁ VIII.

Przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe.

Podług przyjętej zasady co do sprawozdań z zakładów przemysłowych, podaje Bank w niniejszem sprawozdaniu rezultaty działalności młyna parowego w Warszawie z roku 1861, innych zaś zakładów oddalonych od Warszawy za r. 1860; przy tych ostatnich zamieszcza jedynie wysokość produkcji i sprzedaży wyrobów w roku 1861 osiągniętych, odkładając podanie otrzymanych korzyści do roku przyszłego, kiedy już rachunki ukończone i sprawdzone zostaną.

Prowizja od zaliczeń na przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe wynosiła rs. 91,544 k. $11\frac{1}{4}$.

1. *Papiernia w Jeziornie.*

Po sprawdzeniu w r. b. rachunków zakładu za rok 1860, w którym jak powiedziano w sprawozdaniu roku zeszłego, wyrób papieru wynosił rs. 151,923 k. 60, rezultat z działań fabryki okazał się następujący:

Kapitał zakładowy fabryki, który z końcem r. 1859 wynosił rs. 245,780 k. $19\frac{2}{4}$, pomimo poczynionych w ciągu r. 1860 wydatków na wprowadzenie ulepszeń, zmniejszył się, w skutek odpisania na umorzenie kapitału zakładowego rs. 14,199 k. $\frac{2}{4}$, stanowiących zysk osiągnięty w roku 1859, do . . . . . . rs.	235,355 k. $92\frac{3}{4}$
Kapitał obrotowy (to jest zapas materjałów i wyrobów i ogół wierzytelności) wynosił . . rs.	148,884 k. $36\frac{1}{4}$
Razem rs.	384,240 k. 29
Że zaś zaliczenie Banku na papiernią, z końcem roku 1860, wynosiło . . . . . . rs.	362,780 k. $64\frac{2}{4}$
z czego strąciwszy doliczony procent 5% . rs.	18,639 k. 34
samo zaliczenie czyniło rs	344,141 k. $30\frac{2}{4}$
przeto w r. 1860 dochody przewyższyły wydatki o . . . . rs.	40,098 k. $98\frac{2}{4}$
Z tego wzięto na procent przynależny Bankowi, jak wyżej . . rs.	18,639 k. 34
na tantjemę dla Administracji zakładu . . rs.	3,700 k. $85\frac{2}{4}$
Razem rs.	22,340 k. $19\frac{2}{4}$
Reszta rs.	17,758 k. 79

jest czystym zyskiem, jaki zakład w r. 1860 przyniósł, a którego Bank nie przeniósł do swoich zysków, ale jak to miało miejsce i w roku zeszłym, przeznaczył na zmniejszenie cyfry kapitału zakładowego.

W ciągu roku 1861 papiernia w Jeziornie uprodukowała papieru za rs. 134,116 k. $31\frac{1}{4}$; sprzedała zaś za rs. 125,180 k. $4\frac{2}{4}$.

Zaliczenie Banku na papiernią, z końcem r. 1861, wynosiło rs. 364,194 k. $53\frac{1}{4}$.

BOŚNIJA I HERCEGOWINA pod względem jeograficznym, statystycznym i politycznym.

(Dalszy ciąg).

Miasta składają się zwykle z trzech części: *grodu* czyli twierdzy, *warosza*, czyli miasta właściwego i *mahały*, *pałanki*, czyli *zagrodzia*, t. j. przedmieścia. Gród znajduje się w górnej, zupełnie oddzielonej części miasta, warosz jest cyrkułem kupców i rzemieślników; opasany on bywa zwykle rowem i murem z wieżycami, strzelnicami i bramami, które się na noc zamykają; nakoniec przedmieście otaczające miasto, zamieszkane jest przez najniższą klasę narodu i częstokroć zabezpieczone tylko jednym wałem i palisadą. Naturalnie, że znajduje się wiele miast, które są tylko twierdzami lub waroszi, albo waroszici, t. j. miasteczkami. Za obrębem każdego małego miasteczka znajduje się plac pusty, na którym wzdłuż ścieżki porozrzucane są długie rzędy mogił. Mogiły tureckie poznać można po dwóch kamieniach grobowych, umieszczonych w głowach i nogach zmarłego; u kobiet kamienie te są płaskie, u mężczyzn wyobrażają turban. Kamienie ludzi zamożniejszych pokryte są napisami. Biedni muzułmanie, mianowicie też ze wsi, wolą być grzebanymi przy uczęszczanych wielkich drogach, aby większa liczba przechodzących mogła się modlić o spokój ich duszy. W wielkich miastach cmentarze tureckie leżą około meczetów, że jednak Turek nie pochowa nigdy zwłok zmarłego na tem miejscu, na którem już spoczywały inne zwłoki, choćby przed 200 laty, przeto wewnątrz miasta rzadko bywa jeszcze dość miejsca na mogiły, pokrywające zwykle, nawet około najmniejszych wsi, ogromną przestrzeń.

Długoletnie panowanie tureckie, równie mało wpłynęło na sposób życia narodu jak i na język. Prawda, iż w miastach przeważają obyczaje tureckie, ale w ogóle, jak się zdaje, żywioł słowiański pochłonął w siebie charakter plemienia panującego. Przynajmniej pomiędzy potomkami Bośniaków, którzy przyjęli islamizm, zachowało się jeszcze wiele zwyczajów i pojęć, przypominających chrześcjańsko-słowiańskie pochodzenie ich imion. Tym sposobem czczą oni dotychczas tajemnie świętego, który był opiekunem ich przodków, i nieraz zdarza się, że beg prosi ukradkiem księdza chrześcjańskiego, aby zmówił modlitwę o błogosławieństwo nad mogiłą ojca, albo, że chory Turek, nie czując ulgi od amuletów i zamawiań swego hadżi, zwraca się do Franciszkanina z prośbą, aby mu napisał talizman, którego skuteczność uważa za niewątpliwą.

U Bośniaków-Chrześcjan, bez różnicy wyznania, spotkać można obyczaje i przymioty moralne, charakteryzujące morlachów. Taż sama nieograniczona gościnność, tenże sam patrjarchalny sposób życia, taż waleczność i namiętność do boju, toż samo surowe uczucie religijne, uczciwość w stosunkach wzajemnych i trwałość w przyjaźni; ale i taż sama nieprzejednana nienawiść, taka sama krwawa żądza zemsty i ta sama niedbałość o dzień jutrzejszy. Niedbałość ta wzrosła jeszcze bardziej pod wpływem islamizmu, i fanatyzm nigdzie nie zapuścił głębszych jak w Bośnji korzeni. „Tak już osądzono", mówi Bośniak w każdym wypadku, a sami Turcy pewno częściej nie używają swego: „inszałła (tak się Bogu spodobało); aniżeli mieszkańcy Bośnji, swoje „chwała" albo „fała Bogu". Jedni tylko Żydzi, tak jak wszędzie, nie przyjmują nic cudzoziemskiego i żyją ściśle podług przepisów swego zakonu, poczytując najmniejsze odstąpienie od talmudu za grzech śmiertelny.

W pożyciu rodzinnem, rozrządza wszystkiem, tak jak i u morlachów, starszy czyli głowa rodziny, nazywany starejszyna albo „domaczin", gdy tymczasem żona jego, albo najstarsza kobieta, w charakterze domaczycy zarządza gospodarstwem i rozdziela roboty domowe między inne kobiety rodziny. Ponieważ synowie i po ożenieniu się zostają w domu rodzicielskim, przeto częstokroć można spotkać rodziny liczące 60 i więcej osób, które wszystkie są posłuszne woli jednego starszego. Nikt nie śmie bez jego pozwolenia usiąść lub palić fajki w jego obecności. Od dnia świętego Jerzego wszyscy młodzi ludzie śpią pod otwartem niebem, a zimą w stodołach. Dom pozostawia się dla starców. Żywność ich jest jak najprostsza i składa się głównie z mąki i czosnku, a w Hercegowinie, podczas zimy także i z rzepy. Chleb jedzą tylko ludzie majętniejsi; tak zwana „ciavara", składająca się z twarogu, mąki i masła, w wodzie zagotowanych, uważa się za potrawę odświętną. Śniadanie zwykle przysposobianem bywa z wieczora; kładą w garnczek kukurydzę lub drugą jaką jarzynę i stawiają przy ogniu, który nie gaśnie przez noc całą. Za ocknięciem się, znajdują już jadło gotowe. Wcześniej od wszystkich wstaje dziewczyna, obowiązana do pasienia bydła w tym dniu. Musi ona na żarnach ręcznych namleć tyle mąki, ile potrzeba gospodyni do wypieku chleba na dzień cały. Po śniadaniu zaczynającem się i kończącem, równie jak wszelki posiłek, modlitwą, każdy udaje się do wskazanej roboty. Podczas żniwa rodziny mniej liczne pomagają sobie wzajemnie, aby prędzej sprzątnąć zboże. Dniom roboty ogólnej (moby) we wszystkich okręgach rolniczych towarzyszą wielkie zabawy. Sąsiedzi pomagają sobie także wzajemnie przy łuskaniu kukurydzy, a robota odbywa się przy śpiewach i gawędach.

Wiadomo, że żaden naród nie jest tak bogaty w pieśni, baśni i gawędy, jak Bośniacy. Większa część prześlicznych pieśni, zebranych przez Wuka, śpiewanych jest w Bośnji, a znajduje się jeszcze mnóstwo innych, które nigdy nie były drukowane. Opowiadania narodowe częstokroć odznaczają się intrygą prawdziwie dramatyczną, choć z drugiej strony często nie zawierają w sobie nic więcej, jak tylko niedorzeczności i żarty z „szijaców". Tak w ogóle mieszkańcy jednej miejscowości nazywają obywateli drugiego okręgu, odróżniających się od nich swym akcentem, jak np. Hercegowincy Serbów i naodwrót. Szczegółowo zaś nazwa ta należy do mieszkańców nahii zwornickiej, którzy z kolei innych Bośniaków zwą „herami". W ogóle Bośniacy lubią dawać przezwiska, tak pojedynczym osobom, jak i całym narodom. Przy mnóstwie rodzin, uważających tylko jednego świętego za swego patrona, koniecznością jest prawie nadawać osobom noszącym jedno i to samo imie, jakiebądź przezwisko, po któremby je można odróżnić od innych. Jeśli przezwisko podoba się, to często przechodzi na dzieci, a nie jedno z teraźniejszych nazwisk ztąd wzięło początek. Szczególniej rozszerzone jest przezwisko hadżi, czyli hadżija, dla tego, że Chrześcjanie przejąwszy od Turków zwyczaj pielgrzymowania, po powrocie z pielgrzymki do Jerozolimy, podobnie jak Turcy, zachowują na całe życie nazwę „pielgrzymów".

Obrzędy zachowywane przy weselach, chrzcinach i pogrzebach, różnią się bardzo mało od obrzędów sąsiednich morlachów dalmackich. W miastach nawet przechowały się w zupełności główne obrzędy obchodu serbskiego wesela. Południowo-słowiańskie zwyczaje zachowują się w Bośnji, w pewne dni świąteczne, zupełnie tak samo jak w Morlachji; i tak np. palą bałwany w Gadniak-dan, czyli w wilją Bożego Narodzenia; rozpalają ognie w pewne oznaczone wieczory; obchodzą imieniny, które stawiają narówni z największemi świętami i t. d. Niektóre zboczenia od dawnych obyczajów, zależą jedynie od różnicy wiary. Wpływ religji na Bośniaków słowiańskich przejawia się we wszystkiem co dotyczy zabobonów. Bośniacy muzułmanie z przyjęciem islamizmu, przyswoili sobie i zabobony tureckie, zachowując obok tego i dawne słowiańskie. Poczytują oni np. za wielki grzech zabić orła lub psa, albo zdeptać okruszynę chleba, ale zarazem nie uważają za złe tratować psami i końmi na polowaniu pola zbożowe, lub zabić włacha. Chrześcjanie prawosławni więcej od innych przechowali zwyczaje przodków, ale zarazem i najgrubsze przesądy. Wszelkie nieszczęście, pochodzące z przyczyn najnaturalniejszych, przypisują oni wpływowi złych duchów albo zaklęciu czarowników i wiedźm. Używają wszelkiego rodzaju zamówień przeciw czarom, zakupują u księży prawosławnych, a nawet i u tureckich hadżów talizmany i przedsiębiorą najdziwaczniejsze środki przeciw „budokłakowi" czyli upiorowi, czarownicom, duchom i t. d.—Duchowieństwo po większej części bardzo mało wykształcone, iżby skutecznie działać mogło przeciw przesądom, a przytem nie ma środków kształcenia się przy teraźniejszym porządku rzeczy, zwłaszcza, że władykowie troszczą się tylko o to, jakby z przewyżką odzyskać pieniądze, jakie musieli zapłacić patrjarsze konstantynopolitańskiemu za swoją djecezję, podobnie jak to miało miejsce do czasu tanzimatu z wezyrami, którzy u Sułtana kupowali zarządy miast.

Przeciwnie, duchowieństwo katolickie otrzymało po większej części swe wykształcenie we Włoszech lub Węgrzech, i wiadomościami swemi może wpływać pożytecznie na umysły powierzonej mu ludności. Dla tego to u Katolików zabobony coraz bardziej znikają, i Bośniacy-Katolicy, pod względem wykształcenia — o ile takowe można przypuścić w Bośnji—stoją daleko wyżej od reszty ludności. W ogóle stopień cywilizacji, na jakim stoją Bośniacy, jest nader nizki. Sztuki wyzwolone nie przechodzą za zakres zręczności mechanicznej. Nauki ograniczają się na praktycznem poznaniu medycyny, a literatura prawie zupełnie nie istnieje. Bośniacy jednakże dawno już mieli cerkiewno-słowiańskie drukarnie w Milezewie i Horadwie nad Dryną. W ostatniem miejscu drukowaną była w 1531 r. książka do nabożeństwa ([1]) Jeromonacha Teodora i jego dziekana Radoja, oraz Miniej ([2]) czyli rubrycela. Oprócz tego oddawna używali już oni swego własnego alfabetu, nazwanego „alfabetem bozanskim".— Zawiera on tyle głosek ile alfabet staro-słowiański cerkiewny, ale różni się od niego niektóremi literami, oraz formami skoropisnego czyli ręcznego pisma, które przed wynalezieniem drukarstwa były w użyciu powszechnem. Najdawniejszy dotychczas znany pomnik pisma cerkiewno-słowiańskiego pochodzi z XII wieku i zawiera w sobie umowę żupana Radysława z Raguzami d. 22-go Maja 1254.—Przypuszczać jednak należy, że w Bośnji istnieją jeszcze dawniejsze zabytki piśmienne, przechowywane zapewne w prywatnych domach begów.

Rozmaite późniejsze rękopisma bośnijskie, należą do XIV i XV wieków; takiemi są: znana księga genealogiczna szlachty bośnijskiej i illiryjskiej (Rodosłownia bozanskogo aliti illiriczkoga władanja) przez księdza Stanisława Rupczika; życie Aleksandra Wielkiego; genealogja królów bośnijskich i serbskich i t. d. Od XVI wieku zaczęto używać pisma bośnijsko-kirilickiego do prowadzenia metryk i rejestrów klasztorów Franciszkańskich i parafij w Bośnji. Użyto go po raz pierwszy w druku 1583 r. Od XVII zaś wieku typografowie weneccy zaczęli drukować tak zwanym alfabetem bośnijskim większą część rzymsko-katolickich książek do nabożeństwa oraz innych książek duchownych, pisanych djalektem bośnijskim. Używanie jednak przez Raguzów, Dalmatów i Słowian węgierskich alfabetu łacińskiego, znajdujące coraz więcej naśladowców, oraz okoliczność, że kirylicko-bośnijskie drukarnie istniały tylko w Wenecji i w Rzymie—spowodowały, że Bośniacy zwolna zaczęli także drukować swe książki literami łacińskiemi. Jedni tylko Bośniacy prawosławni, rzadko używający alfabetu bośnijskiego, drukowali dalej swe księgi kirylicą i pismem cierkiewno-słowiańskiem.

Ponieważ cała literatura bośnijska ogranicza się prawie tylko na chrześcjańskich elementarzach, książkach do nabożeństwa i innych treści religijnej, przeto dość będzie wymienić nazwiska wydawców, którzy się najwięcej wsławili zarazem i swemi dziełami. Do liczby tych należą głównie; Jan Anczyk z Duwno (zmarł 1685 r.), Antoni Babicz (zm. 1759 r.), Tomasz Babicz (znany zbieracz narodowych pieśni kościelnych Słowian południowych), Jan Bandułowicz z Skopisji, Giorgio Belinio vel Dobreticz (zmarł 1520), jeden z najznakomitszych teologów swego czasu; Giovanni Damani (zmarł 1760 r.), Maciej Dowkowicz (zmarł 1631 r.), Marko Dobreticz (biskup bośnijski w 1782 r.); Hieronim Filipowicz z Ramy, Stefan Markowac vel Maržitic, z Jaicu; Stefan Matwiejewicz z Tuzły; Dozitec Obradowicz (zm. 1720); Paweł Poziłowicz z Głamoczu, od r. 1742 biskup skardinski; Wawrzyn Sitowicz z Liubuszki; Jan Tolkusz biskup bośnijski i Benedykt Winkowicz z Jaicu (zmarł 1642). Książki pismem bośnijskim wydane były tylko przez Dziwkowicza, Matwiejewicza, Poziłowicza i Marliticza. W nowszych czasach zakonnik Franciszkański Fra Jukicz z Banjaluki użył alfabetu nowo-kroackiego do wydania swej *„Zemljopisi Poviestnica Bosne"*, (Jeografja i Historja Bośnji, Zagabria, 1851 r.), oraz swego pisma perjodycznego *Bosanski Prijatelj*, wychodzącego w Wagramie od 1850 r. *(d. c. n.).*

[1]) Księga modlitw, czyli euchologjon, zawiera w sobie przepisy kościelne, podług których dopełniają się obrzędy chrzcin, ślubu, spowiedzi, oświęcenia wody i t. d. Znajdują się w niej także modlitwy na różne okoliczności.

[2]) „Miniej prazdnicznyj" zawiera w sobie nabożeństwo odprawiane w święta nieruchome.

Sprawozdanie z miesiąca Maja z obrotu handlowego okowity w mieście Warszawie.

W upłynionym miesiącu Maju w ciągu 22 dni targowych, dowieziono okowitę z następujących powiatów:

			wiader	kruż.	czar.
1.	Powiat	Warszawski	6,574	0	$7\frac{3}{10}$
2.	„	Stanisławowski	1,155	2	2^{4}
3.	„	Rawski	2,691	0	4^{7}
4.	„	Łowicki	1,794	0	5^{9}
5.	„	Gostyński	109	9	2^{8}
6.	„	Kaliski	2,232	3	1^{0}
7.	„	Koniński	4,064	5	0^{6}
8.	„	Sieradzki	776	8	9^{8}
9.	„	Piotrkowski	5,196	9	6^{3}
10.	„	Płocki	436	3	7^{9}
11.	„	Pułtuski	5,773	1	1^{1}
12.	„	Mławski	1,388	9	8^{1}
13.	„	Ostrołęcki	319	2	1^{5}

W ogóle sprowadzono wia. 32,512, kr. 6, cz. 9^{4}

Ilość powyższą w całości wyekspedjowano za opłatą podatku konsumcyjnego. Do składu rządowego w miesiącu Maju nie złożono okowity, obrót przeto okowity składowej nie miał miejsca.

Dowozy okowity na targi warszawskie obfitsze w Maju jak w innych miesiącach, w tym roku nie doszły cyfry zeszłorocznej o wiader 1,547 kr. 7 cz. $6\frac{1}{10}$. Dostawiano tylko małe partje i to z nieodległych okolic Warszawy. Powiaty: Warszawski, Piotrkowski i Pułtuski tym razem głównie zasiliły nasze targi. Pomimo jednak średnich dowozów okowity, ruch handlowy nie zmienił tego stanu odrętwiałości, na jaki już oddawna skarzą się nasi producenci. Ceny nie uległy obniżeniu, choćby przy takim stanie podwyższenia spodziewać się go należało; utrzymują się ciągle w jednej mierze między $46\frac{1}{2}$ a $47\frac{1}{2}$ kopiejek za garniec.

Podwyższenia ceny okowity nie można się spodziewać, gdyż obiecujące urodzaje w polu widocznie wywierają wpływ na ten produkt i raczej obniżenie ceny onego rokują.

Rezultat porównawczy produkcji piwa w różnych gatunkach za miesiąc Kwiecień r. z. i b.

	W miesiącu Kwiet. r. 1861		w tymże miesiącu w 1862 r.
Porteru wiader	923	wiad:	1,210
Piwa angielskiego	„	„	$43\frac{1}{2}$
Bawarskiego mocnego	1,630	„	295
Bawarskiego zwycz:	$6,398\frac{1}{2}$	„	8,684
Marcowego zwyczaj:	46,623	„	54,558
Szlacheckiego	1,107	„	$1417\frac{1}{2}$
Razem wiader	$56,681\frac{1}{2}$	„	66,208

Wyprodukowano zatem więcej w roku bieżącym wiader $9,526\frac{1}{2}$.

w Warszawie d. 22 Maja (3 Czerw.) 1862 r.

Ludwik de Grubenthal.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.— Dziś we czwartek dnia 5 Czerwca, pierwszy raz opera w 5-ciu aktach, (rzecz wzięta z powieści Walter Scotta: Jwanhoe, i napisana pod muzykę przez p. G. Marini) tłómaczenie z włoskiego L. Matuszyńskiego, muzyka Ottona Nicolai: **Templarjusz i Żydówka**, odśpiewana przez przez pp. *Millera*, *Dobrskiego*, *Kwiecińską*, *Borkowskiego*, *Ziołkowskiego*, *Dowiakowską*, *Szczepkowskiego*.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra. . . .	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt. .	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa. . . .	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra. . . .	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa. . . .	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
				Paradyz.	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie $7\frac{1}{2}$

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 4 czerwca.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .		—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		—	—	92	29
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	3	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .		—	—	—	—
dito 500 . .		83	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		—	—	70	25
Wexle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	102	60	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	95	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	99	75	—	—
„ . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr.	2 M.	82	80	—	—
„ . . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	78	90	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $71\frac{1}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 27

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 4 czerwca.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$86\frac{3}{4}$
6ta „ „	—	$96\frac{7}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$82\frac{5}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{1}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{1}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$96\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	$78\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	50
„ na dostawę późniejszą . . .	—	$48\frac{3}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 40
Akcje kredytu ruchomego	—	830

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2861) *Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego.*

Na zasadzie Najwyższego rozkazu pod dniem 27 Marca r. b. wydanego, wyprawiane za granicę z Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego pocztą posyłki, w sposobie czasowego środka, nie mają być przedstawiane poprzednio komorom celnym do rewizji, lecz natomiast włożony został na urzędy Pocztowe, obowiązek przestrzegania, aby przedmioty taryfą celną do wywozu w obce kraje nakazane, pocztą wysyłane nie były.

Przedmioty do wywozu za granicę zabronione wedle taryfy dla komor celnych w dniu 28 Maja 1857 r. Najwyżej zatwierdzonej, są następujące:

1. Srebro w sztabach w monecie rosyjskiej.
2. Bilety loterji zagranicznych.
3. Dziegieć.
4. Kora wszelkiego rodzaju, jako to: dębowa, jodłowa, brzozowa, wiązowa, i inne.
5. Ruda żelazna.

Wydawszy jednocześnie rozporządzenie do Urzędów i Ekspedycij Pocztowych aby posyłki adresowane za granicę bez rewizji na Komorach Celnych przyjmowały i pocztami wyprawiały, za poprzedniem jednakże sprawdzaniem czy nieobejmują w sobie zakazanych do wywozów przedmiotów, Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego spodziewa się że interesenci mając te dogodność że nie będą w potrzebie przedstawiania pomienionych posyłek do rewizji na Komorach Celnych i pozyskiwania na to świadectwo chętne dopełniać będą formalności przy oddawaniu onych na poczty, w ktorym to celu, konieczność zachodzi zdawania tychże posyłek w ten sposób opakowywanych, aby była łatwość sprawdzenia przedmiotów w nich zawartych, a następnie po opieczętowaniu pieczęcią pocztową i oddawcy, ekspedjowania takowych pocztami za granicę.

Warszawa dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1862 r.

z upoważnieniu Naczelnika Okręgu,
Radca Zarządu, Grzecznarowski.
Naczelnik Oddziału, Zagrabiński.

(N. D. 2835) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Zawiadamiam strony interesowane, że Wojciech Nitecki były Woźny nadetatowy przy Sądzie Pokoju Okręgu Miechowskiego, mianowany przez JW. Prezesa Trybunału tutejszego na dniu 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. do Nr. 2693 Woźnym nadetatowym przy tymże Trybunale, do wykonania tych obowiązków przypuszczonym został.

Kielce dnia 16 (28) Maja 1862 r.

Trojanowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1133) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ze śmiercią, 1o Zysla Weinreich wierzyciela sumy rs. 300 na dobrach Klimontowie z Okręgu Miechowskiego pod Nr. 24 i 33 w dziale IV wykazu hypotecznego przez ostrzeżenie ubezpieczonej, oraz sumy złp. 3385 z pod Nr. 28 lit. *b*. działu IV wykazu hypotecznego dóbr Mnichowa z Okręgu Jędrzejowskiego do depozytu władz Towarzystwa Kredytowego zaznaczonej, w dniu 28 Sierpnia 1860 r. 2o Joska Weisblum wieczystego dzierżawcy 2ch hub gruntu i domu pod Nr. 28 we wsi Łopusznie Okręgu Kieleckim położonych, oraz wieczystego dzierżawcy 4ch innych domów z placami i ogrodami do nich należącemi, w tejże wsi pod Nr. 36, 37, 42, i 50, stojących w dniu 19 Czerwca 1846 r. nastąpioną, wreszcie, 3o Michała Jaworskiego w dniu 21 Listopada 1833 r. Franciszki z Chojnackich Jaworskiej w dniu 12 Września 1839 r. Jana Katszyńskiego w dniu 12 Marca 1855 r. i Florjana Chojnackiego w d. 12 Kwietnia 1827 r. nastąpioną, wszystkich jako byłych współwłaścicieli dóbr ziemskich Brzuchania w Okręgu Miechowskim sytuowanych, 4o i nareszcie ze śmiercią Justyny z Kosińskich Tańskiej dnia 18 Stycznia 1862 roku zmarłej a właścicielki dóbr ziemskich miasta Cmielnika z przyległościami w Okręgu Szydłowskim Gubernii Radomskiej położonych i wierzycielki sumy 22500 rs. na dobrach Szyszczyce z tegoż Okręgu zahypotekowanej.

Otworzyły się spadki z wymienionych wyżej sum i praw składające się. Wzywam przeto osoby interesowane aby w dniu 23 Sierpnia (4 Września) 1862 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta, pod prekluzją stawiły się i prawa swe oraz pretensje do spadków rzeczonych należycie usprawiedliwione, w terminie tym do protokółu regulacji zameldowały.

Kielce dnia 16 (28) Lutego 1862 r.

W. Mieszkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2855) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości, że w d. 12 (24) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na roboty około odświeżenia koszar straży policyjnej w Ratuszu m. Stołecznego Warszawy, podług wykazu kosztów obliczonego na rs. 290.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta m. opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą przez siebie odstąpiony procent od cen warunkami i anszlagiem objętych, nadto do deklaracji dołączony być winien, kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 30, i na koszta ogłoszenia rs. 5, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium niebędzie złożone w Kasie Ekonomicznej miasta Warszawy, i kwit do nich dołączonym niezostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dnie świąteczne w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 12 (24) Maja 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

(1) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d...... podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonać roboty około odświeżenia koszar straży policyjnej w gmachu Ratusza miasta Warszawy i odstępuję od cen warunkami i anszlagiem objętych procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs 5 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem d...... Mca 1862 r.

(Pod spodem podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 2856) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości że w d. 12 (24) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę 300 sztuk koszul dla aresztantów aresztu policyjnego miasta Stołecznego Warszawy licząc po kop. 75 za jedną koszulę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą przez siebie oznaczoną cenę, za jedną koszulę niższą od ceny warunkami objętej.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 22 kop. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 5, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie, do których vadium nie będzie złożone w Kasie Ekonomicznej miasta Warszawy i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdo-dziennie wyjąwszy dni świąteczne w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 12 (24) Maja 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy 300 sztuk koszul dla aresztantów aresztu policyjnego miasta Stołecznego Warszawy i żądam za jedną koszulę kop. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium rs. 22 kop. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 5 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca 1862 r.

(podpisać imię i nazwizko)

(N. D. 2854) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości że w dniu 11 (23) Czerwca r. b. o godzinie 11ej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na oświetlenie latarni miejskich olejnych na ulicach, przy odwachach, aresztach, na placach i t. d. tak w Warszawie jak i na przedmieściu Pradze, na lat trzy to jest na czas od dnia 20 Czerwca (1 Lipca) r. b. poczynając do dnia 20 Czerwca (1 Lipca) 1865 r. rachując za oświetlenie jednej latarni przez rok jeden jako praecium do licytacji ustanowione, po rs. 34 kop. 49.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypisać cenę za jaką podejmuje się jedną latarnię oświetlać stosunkowo mniejszą od ceny warunkami objętej.

Nadto do deklaracji powinien być dołączony kwit kasy głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 2500, i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, dekleracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone w kasie ekonomicznej miasta Warszawy i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w Wydziale Admistracyjnym.

p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się oświetiania latarni miejskich olejnych na ulicach, przy odwachach, aresztach, na placach i t d. tak w Warszawie jak i na przedmieściu Pradze na lat trzy, to jest na czas od dnia 20 Czerwca (1 Lipca) 1862 r. poczynając, do dnia 20 Czerwca (1 Lipca) 1865 r. rachując za oświetlenie jednej latarni przez rok jeden, (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym kwit na złożone w kasie Ekonomicznej vadium rs. 2500 i na koszta ogłoszenia składam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia mca . . . . 1862 r.

podpisać imie i nazwisko.

(N. D. 2857) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w biurze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego w dniu 14 (26) Czerwca b. r. od godziny 8 do 11 z rana, odbywać się będzie in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji na entrepryzę reperacji kościoła i osztachetowanie cmentarza kościelnego vl. w mieście Uchaniach od sumy anszlagowej rs. 964 kop. 77 1/2, każdy zatem mający chęć podjęcia się tej entreprzy obowiązany w miejscu i czasie oznaczonym złożyć swą deklarację podług niżej zamieszczonego wzoru spisaną, przy dołączeniu vadium 1/4 części sumy anszlagowej w ilości rs. 241 kop 77 w gotowiźnie lub listach zastawnych, które nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone zostanie, o innych warunkach w każdem czasie wyjąwszy świąt w biurze Naczelnika Powiatu wiadomość powziąść można.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. 16 (28) Maja 1862 r. Nr. 8163, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuje się entreprzy reperacji kościoła, osztachetowania cmentarza kościelnego vl. w m. Uchaniach podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podaniem 11 (23) Stycznia 1862 r. zatwierdzonego za sumę (tu wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium w gotowiźnie lub listach zastawnych w ilości rs. 241 kop. 19 1/4 wyraźniej rubli srebrem dwieście czterdzieści jeden kopiejek dziewiętnaście i jedna czwarta składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie takowego na mój koszt przez pocztę N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem N. dnia N. mca N. r. 1862.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Hrubieszów d. 16 (28) Maja 1862 r.

B. Machnicki.

(N. D. 2858) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomomości, że w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. od godziny 10ej z rana do godziny 6ej po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje.

a) Na restaurację plebanii we wsi Sukowie od sumy rs. 577 kop. 53.

b) Na budowę domu dla sług kościelnych tamże od sumy rs. 403 kop 7, łącznie rs. 979 kop. 10.

Mający chęć podjęcia tej entreprzy zechcą w miejscu i czasie oznaczonym wyżej nadesłać lub osobiście złożyć opieczętowane deklaraeje podług wzoru poniżej zamieszczonego na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 czysto, wyraźnie i bez skrobania napisany z dołączeniem do nich kwitu najbliższej kasy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 98, które przez składających osobiście deklaracje, może być gotowizną złożone.

Plany i anszlagi oraz warunki licytacyjne każdego czasu wolne są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu wyjąwszy d. i świąteczne.

Krasnystaw dnia 18 (30) Maja 1862 r.

Dziewulski.

Wzór do deklaracji.

W skutku obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z d. 18 (30) Maja r. b. N. 8386, deklaruję się niniejszem dopełnić entreprzyę restauracji plebanii we wsi Suchowie i budowy domu dla sług kościelnych tamże za sumę rubli srebrem a to podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonych, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, kwit kasy Powiatu N. na złożone vadium w sumie rs. 98 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest N piłem w N. dnia N. miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 2818) *Управленіе Генералъ-Интенданта 1-й Арміи.*

Въ Управленіи Генералъ-Интенданта 1-й Арміи въ г. Варшавѣ будутъ производиться 29 Мая (10 Іюня) и 1 (13) Іюня с. г. торги на починку деревяннаго провіантскаго магазина находящагося въ Варшавѣ на Прагѣ отъ исчисленной по смѣтѣ суммы 999 руб. 30 коп. сереб.

Генералъ-Интендантъ объявляя о семъ ко всеобщему свѣдѣнію, приглашаетъ участвовать желающихъ въ тѣхъ торгахъ, явиться въ означенные сроки въ Интендантство, съ законными залогами; присовокупляя, что смѣтное исчисленіе на починку магазина желающіе могутъ видѣть въ Управленіи отъ 9 часовъ утра до 3 по полудни, а о состояніи магазинскаго строенія могутъ удостовѣриться на мѣстѣ отъ 9 часовъ до 12 утра ежедневно исключая праздничныхъ и высокоторжественныхъ дней и что торги будутъ производиться изустно съ допущеніемъ запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть доставлены въ Интендантство не позже 11 часовъ утра въ назначенные для торговъ дни.

Г. Варшава Мая 19 дня 1862 года.

Dnia 29 Maja (10 Czerwca) i (13) Czerwca r. b. odbywać się będzie w Zarządzie Jeneral-Intendenta 1ej armii, licytacja na reperację drewnianego spichrza na skład prowiantu na przedmieściu Pradze, od wyanszlagowanej sumy rs. 999 kop 30.

Jenerał Intendent 1ej Armii, podając o tem do powszechnej wiadomości wzywa życzących mieć udział w tej licytacji, aby przybyli w naznaczonych terminach do Zarządu Intendentury, z prawomocnemi kaucjami, nadmieniając, że anszlag konkurenci mogą przejrzeć w Zarządzie Jenerał-Intendenta od godziny 9ej z rana do 3ej po południu. O stanie zaś budowli naocznie przekonać się na miejscu od godziny 9ej do 12ej z rana. Licytacja odbywać się będzie głośna lub przez opieczętowane deklaracje, które winny być złożone w Intendenturze najpóźniej do godziny 11ej z rana w dnie naznaczone do licytacji.

Warszawa dnia 19 (31) Maja 1862 r.

(2) Генералъ-Интендантъ, Синельниковъ.

(N. D. 2608) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 5 (17) Czerwca r. b. poczynając od godziny 9ej rano w gmachu Rządowym Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I. odbędzie się sprzedaż przez licytacją przedmiotów depozytowych, jako to: bielizny, rzeczy ubiorowych, zegarków, kosztownosci i innych tym podobnych przedmiotów.

Warszawa dnia 4 (16) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2848) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do artykułu 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Michała hrabiego Starzyńskiego dziedzica dóbr Nowodwory, tamże w Okręgu Tykocińskim Gubernii Augustowskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do niniejszej exekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr. 623 mieszkającego, obrane mającego w poszukiwaniu rs. 4500 z procentem 5% od dnia 1 Lipca n. s. 1861 r. rs 1500 z procentem takimże od dnia 1 Lipca 1861 r. i kosztów exekucyjnych od Stanisława Daszewskiego obywatela w dobrach Dziecinowie w Okręgu i Powiecie Łukowskim Gubernii Lubelskiej mieszkającego, zaś zamieszkanie prawne w Warszawie pod Nr. 2988 obrane mającego Romana Rajzacher obywatela w dobrach Bierniku Okręgu Rawskim Gubernii Warszawskiej mieszkającego, zaś zamieszkanie prawne pod Numrem 2988, obrane mającego Stefana Pniewskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 1296 mieszkającego, oraz Henryka i Szarloty małżonków Majer obywateli w Warszawie pod Nr. 2988, mieszkających wszystkich jako współwłaściciele powyższej nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2988 położonej jak wyżej mieszkających Protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Krolestwa Polskiego w dniu 30 Grudnia 1861 r. (11 Stycznia 1862 r.) sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została w drodzę przymuszonego wywłaszczenia:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr. 2988 w cyrkule i gminie IX na gruncie czynszowym do Magistratu miasta Warszawy należącym pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału III. położona prawem własności do egzekwowanych dłużników i współwłaścicieli należąca i w nich każdego respective posiadaniu zostająca, poszukiwaniami wierzytelnościami hypotecznie obciążona jedną księgę hypoteczną dotąd mająca obejmująca ogólnej rozległości łokci kwadratowych 51,647 albo arszynów 41,319.

Nieruchomość ta rozprzedaną została na części, dla tego cztery oddzielne posesje stanowi.

Posesja pierwsza Nr. 2988 jest w posiadaniu Stanisława Daszewskiego ma ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 30,000 czyli arszynów 24,484, na której zabudowania są następujące:

1. Ogród fruktowy w około parkanem z desek w części w słupy murowane, a w części w słupy drewniane ogrodzony, w którym znajduje się furtka do ogrodu, oraz brama wjezdna.

Drzew fruktowych rodzajnych około sztuk 150 oraz krzewy malin, agrestu i porzyczek, w tym to ogrodzie jest.

2. Dom z drzewa parterowy tekturą smolowcową kryty o czterech kominach żelaznych, nad dach wzniesionych pod tym domem jest piwnica murowana

3. Kloaka i drwalnia z drzewa tekturą smolowcową kryte.

4. Zabudowanie z drzewa, stajnią, wozownią i mieszkanie obejmujące również tekturą smolowcową pokryte, przy którem przystawiona jest komórka z drzewa.

5. Piwnica w ziemi wykopana drzewem cembrowana, ziemią pokryta.

6. Studnia z pompą i korbą żelazną nad którą jest daszek gontami pokryty, a na wierzchu jest gołębnik pod daszkiem goncianym, podwórze to od ogrodu w części sztachetami z łat rzniętych ogrodzone.

7. Oranżerja z drzewa deskami kryta jedną ścianę od południa oszkloną mająca inspekta o sześciu skrzyniach.

8. Sadzawka wodą napełniona, nie zarybiona w tej nieruchomości mieszka tylko sam Stanisław Daszewski właściciel.

Druga Posesja Nr. 2988/*a*.

Jest w posiadaniu Romana Rajsacher i ma ogólnej rozległości łokci kwadratowych 3526 albo arszynów 2887, na której mieszczą się następujące zabudowania:

1. Dom parterowy murowany o jednym kominie murowanym, dachówką kryty.

Przystawka murowana parterowa dachem blaszanym kryta.

Przystawka murowana pod dachem goncianym, o jednym kominie murowanym.

2. Komórka z drzewa gontami kryta.
3. Komórka z drzewa gontami kryta.
4. Oficyna z drzewa parterowa o jednym kominie murowanym gontami kryta.
5. Komórki z drzewa gontami kryte.
6. Kloaka z desek gontami kryta.
7. Smietnik z desek w słupy.
8. Brama wjezdna na podwórze prowadząca, a przy tem ogródek wązki sztachetami ogrodzony.
9. Ogród większy, w którym znajduje się drzew owocowych dwa oraz altana z łat rzniętych pod deskami,

W tej to nieruchomości prócz samego Romana Rajsacher exekwowanego dłużnika mieści się jeszcze ośmiu lokatorów z imion i nazwisk, oraz uiszczania należności komornianej w akcie zajęcia wymienionych.

Trzecia Posesja Nr. 2988/*b*.

Jest w posiadaniu Stanisława Pniewskiego ma ogólnej rozległości łokci kwadratowych 8500, albo arszynów 6878, a zabudowania w tej są następujące:

1. Dom frontowy parterowy częścią murowany z cegły palonej, częścią z drzewa szabrowany, kominów murowanych sześć i jeden z gliny palonej częścią dachówką kryty.
2. Studnia z pompą i korbą żelazną.
3. Brama wjezdna na podwórze prowadząca.
4. Parkan z desek w słupy drewniane.
5. Komórki z desek deskami kryte.
6. Stajnia z desek gontami kryta.
7. Wozownia z drzewa gontami kryta.
8. Komórki z drzewa gontami kryte.
9. Kloaka z desek gontami kryta.
10. Komórki z drzewa w słupy gontami kryte.
11. Podwórze niebrukowane.
12. Ogród fruktowy mieszczący w sobie drzew owocowych sztuk 15 a na podwórzu drzew dzikich cztery w ogrodzie.
13. Trephaus częścią z cegły murowany, częścią z drzewa, o jednym kominie murowanym, gontami kryty, nadto:

Na tem podwórzu znajduje się kuczka z desek gontami kryta i ta jak oświadczył Izaak Grooszeps Rządca tegoż domu ma być jego kosztem wystawiona i jego własnością będąca.

W tej nieruchomości jest 13tu lokatorów z imion nazwisk, oraz ilości uiszczania należności komornianej w akcie zajęcia wymienionych.

Czwarta Posesja Nr. 2988/*c*.

Jest w posiadaniu Henryka i Szarloty małżonków Mejer, ma ogólnej rozległości łokci kwadratowych 9,621 albo arszynów 8,184.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się zabudowania następujące:

1 Brama z furtką prowadząca na podwórze.
2. Parkan z desek.
3. Dom z drzewa i w części z cegły palonej, parterowy o jednym kominie murowanym i jednym blaszanym, gontami kryty.

Przystawka z desek gontami kryta, w tej jest kloaka i obok niej kurnik.

4, Studnia z pompą i korbą drewnianą.
5. Gołębnik na słupie drewnianym pod daszkiem blaszanym.
6. Parkan z desek w słupy.
7. Sztachety z łat rzniętych podwórze z zabudowaniami ogradzające.
8. Stajnia i wozownia z drzewa dachówką kryta.
9. Szop dwie gontami krytych.
10. Domek z drzewa w słupy zbudowany gontami kryty, komin murowany mający.
11. Parkan z desek w słupy z bramą wjezdną podwórze niebrukowane.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki przedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nrem 462 urzędującemu na ręce Józefa Marcinkiewicza Dziennikarza tegoż Magistratu.

2. Julianowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 10 (22) Stycznia 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 16 (28) Stycznia) 1862 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Kwietnia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po ogloszeniu trzech publikacji zbioru objaśnien i warunków sprzedaży w dniach 2 (14) Kwietnia, 16 (28) Kwietnia i 30 Kwietnia (12 Maja) 1862 roku, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 16 (28) Kwietnia 1862 r., w terminie drugiej publikacji wydanym na skutek incydentalnego żądania: Romana Rajzacher, Stefana Pniewskiego i Henryka Mejer, warunki licytacyjne w tem zmienił, iż postanowił: że w drodze wywłaszczenia przez Henryka Hrabiego Starzeńskiego rozwiniętego, ma być najprzód sprzedaną nieruchomość pod Nr. 2988 bez litery, w posiadaniu Stanisława Daszewskiego zostająca i mająca rozległości łokci kwadr. 30,000, czyli arszynów 24,484, a w obwieszczeniu subhastacyjnem nazwą pierwsza posesja oznaczona, i że dopiero na wypadek gdyby szacunek tej nieruchomości nie pokrył wierzytelności popierającego subhastacją, sprzedaż nieruchomości Nr. 2988 lit. *a*, *b*, *c*. oznaczonych, ma być przedsięwziętą, dalej tenże Trybunał wyrokiem daty 30 Kwietnia (12 Maja) 1862 r., wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia całej nieruchomości Nr. 2988 powyż opisanej, na dzień 13 (25) Czerwca 1862 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I. tegoż Trybunału, w którym to terminie licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 6000 przez popierającego subhastacją wierzyciela postąpionej.

Warszawa dnia 18 Maja 1862 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2845) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Bajnisza, Szajowicza, Gelbfisz Negocyanta w Warszawie w domu pod Nr. 1244 lit. *a*. zamieszkałego, zaś zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Podwale pod Nr. 523 mieszkającego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 750, z procentem 5% od d. 2 Marca 1862 r. i kosztami exekucyjnemi od Joanny z Kowalewskich Olszewskiej, po Janie-Wilchelmie Olszewskim pozostałej wdowy obywatelki, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2459 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 275 zamieszkałej, protokułem Antoniego Markowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ.

w Warszawie przy ulicy Nowolipie pod Nr. 2459 w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 5 i 6 w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy wydziału II. na gruncie czynszowym, z którego rocznie rs. 3 kop. 60, czynsz opłaca się, położona prawem własności do exekwowanej dłużniczki Joanny z Kowalewskich Olszewskiej wdowy należąca, i w jej posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy murowany z facyatkami, dachówką karpiówką kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Dom z drzewa w słupy gontami kryty jeden komin murowany mający.
3. Brama do wjazdu z furtką.
4. Piekarnia masiv murowana z piecem piekarskim w środku dachówką holenderką kryta, z kominem murowanym.
5. Wozownia i stajnia z drzewa gontami kryta, deskami oszalowana.
6. Officyna z drzewa w słupy gontami kryta, komin murowany mająca.
7. Komórki o siedmiu przedziałach, z drzewa w słupy gontami kryte.
8. Stajnia i wozownia z drzewa w słupy gontami kryte.
9. Smietnik z desek
10. Chlew z drzewa w słupy deskami kryty.
11. Komórki z drzewa w słupy deskami kryte.
12. Komórki cztery i kloaki dwie z drzewa w słupy gontami kryte.
13. Ogródek mały, częścią fruktowy a częścią warzywny, w którym znajduje się kilka krzewów winnych, siedm sztuk drzewa owocowego, parę drzew dzikich i kilkanaście krzaków porzeczek i agrestu, przy parkanie stoi altanka z łat drewnianych, z takaż ławką.
14. Podwórze z rynsztokiem, tylko od frontu aż do ogrodu kamieniem polnym brukowane, w środku niebrukowane, w którem jest studnia balami cembrowana z pompą drewnianą i takimże wachadłem i rurą.
15. Mur z cegły palonej od strony posesji Nr. 2458, między zabudowaniami ad 1 i 7 opisanemi ciągnący się, na długości około łok. 3.

W tej nieruchomości jest 13 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość komornianą uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedaż popierającego Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Wojda Prezydentowi m. Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Władysława Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 3 (15) Maja 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 7 (19) Maja 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d 15 (27) Maja 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 15 (27) Maja 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2837) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Ogłasza: że na żądanie Piotra Wietrzykowskiego, dzierżawcy dóbr Brzezia suprymowanego, w tychże dobrach, Okręgu Opatowskim zamieszkałego, a do tej egzekucji zamieszkanie w m. Radomiu, w mieszkaniu Józefa Kłosowskiego, Obrońcy przy Radzie Stanu, obrane mającego, w d 9 (21), 10 (22) i 11 (23) Stycznia 1862 r. zajęte zostały na sprzedaż:

Dobra ziemskie Zalesie,

leżące w gminie Rembów, Okręgu Staszowskim, Gubernii Radomskiej, a mianowicie. dwór drewniany na podmurowaniu, oficyna, łazienka, kloaka, gołębnik, altana, wszystkie drewniane, browar obrócony na mieszkanie służących, drewniany, w słupy murowane, stodoła ze spichrzem i dwoma komorami drewniana w słupy murowane, dwie stodoły drewniane, stajnie, obory i owczarnie w okólnik zbudowane, drewniane częścią w słupy murowane, czworak drewniany, kuźnia drewniana w słupy murowane z miechem, kowadłem, srubstakiem i kleszczami, karczma zwana na Górkach, a przy niej stajnia, karczma zwana Wesoła, drewniane; dziedziniec i plac przed stajniami i stodołami obszerne około m. 2; droga idąca ze dworu na wieś, zajmująca przestrzeni około m. 3, ogród warzywny za browarem obszerny około m. 4, ogród warzywny obszerny około m. 1, w którym studnia cembrowana nieukończona, ogród Pasternik zwany obszerny około m. 10, ogród warzywny na Stawisku obszerny około m 2, łąka zwana Stawisko obszerna około m. 5, łąka za groblą zwana Kobylszczyzna obszerna około m. 3, łąka zwana Pomocna obszerna około m. 5, łąka zwana Sadzawczyny obszerna około m. 3, łąka zwana Doły obszerna około m. 10, łąka zwana Zakręty i Dół obszerna około m. 3, niwa zwana Nowe Pole obszerna około m. 15, niwa zwana Grabie obszerna około m. 15, niwa zwana Podbuczynie obszerna około m. 80, niwa zwana Szerokie Pole obszerna około m. 100, niwa zwana Kąty obszerna około m 40, niwka zwana Poręba obszerna około m. 15, za siew żyta około kor. 40, pszenicy około kor. 12, las sosnowy zwany Sarbała obszerny około m. 150, las sosnowy i jodłowy zwany Zapomocnie obszerny około m. 90, las sosnowy i jodłowy zwany Wołoszka obszerny około m. 25, las sosnowy i bukowy zwany Buczyna i Góry obszerny około m. 60, zarośla leszczynowe w niwie Kąty obszerne m. 4, pola włościańskie obszerne około m. 270, łąki włościańskie obszerne około m. 10, place pod budowlami wiejskiemi i ogrody przy tychże obszerne około m. 20, budowle wiejskie: chałup 19, obór 14, i stodół 20, które to pola, łąki, place, ogrody i budowle posiadają włościanie: Stanisław Grudzień, Jan Musiał, Mikołaj Bęzak, Aleksander Gawroński z Janem Chruścińskim, Filip Piątek, Wincenty Foryś, Grzegórz Foryś, Józef Piątek, Kazimierz Łazarski z Stanisławem Łazarskim, Franciszek Skuś, Wawrzyniec Masternak, Mikołaj Grudzień, Franciszek Niedbała, Józef Foryś, Łukasz Grudzień z Piotrem Grudzień, Marek Grudzień z Michałem Rutkowskim, Szczepan Łazarski z Anastazją Niedbalina, Jacenty Woźniak, Jędrzej Słomka z Józefem Piątkiem, dwie pustki posiada właściciel dóbr, w chałupie jednej z tych pustek mieszka Symcha Cwajgman.

Zajęty został także inwentarz żywy jako to: koni 9, krów 10, buhajów 2, oraz inwentarz martwy, jako to: pługów 5, radeł 2, bron par 3, półszorków par 2, szlej par 2, homont skórzanych para 1, z wszelkiemi rekwizytami i siodeł fornalskich 2.

Tytuł własności tych dóbr uregulowany jest hypotecznie na imie Stanisława Pokutyńskiego mającego w nich obrane zamieszkanie; a Jan Kanty Tarło zamieszkały w nich i mający tamże zamieszkanie obrane, wytoczył przeciw niemu proces o uznanie kontraktu przedaży onych, zawartego d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1861 r. za nieważny.

Ten to Tarło zostaje w posiadaniu tych dóbr oprócz propinacji, którą dzierżawi Ignacy Wolański.

Przedaż dóbr, rzeczonych popierana jest przez Józefa Kłosowskiego, Obrońcę przy Radzie Stanu w m. Radomiu zamieszkałego.

Kopję wzmiankowanego aktu zajęcia doręczone zostały Aleksandrowi Rudykowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Staszowskiego 18 (30) Kwietnia 1862 r. i Stanisławowi Krzesimowskiemu, wójtowi gminy Rembów d. 20 Kwietnia (2 Maja) t. r.

Następnie zajęcie to wpisane zostało do księgi hypotecznej dóbr zajętych d. 24 Kwietnia (6 Maja) t. r. a do księgi utrzymywanej na ten cel w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu, przed którym przedaż ta będzie popierana, w d. 27, 28, 30 Kwietnia (9, 10, 12 Maja) i 1 (13) Maja tegoż samego roku.

Warunki przedaży ogłoszone zostaną na audyencji tego Trybunału pierwszy raz d. 13 (25) Czerwca t. r. o godzinie 10 z rana.

Ludwik Szteinbok.

(N. D. 2865) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Stanisława-Antoniego-Leonarda 3-ch imion Damięckiego współwłaściciela dóbr Przetycz z przyległościami, w tychże dobrach Powiecie Pułtuskim zamieszkałego, przeciwko Adamowi Damięckiemu w Warszawie pod Nr. 1585/6 mieszkającemu, w imieniu własnem i jako ojcu i dawniej opiekunowi głównemu nieletniego Augusta Michała Damięckiego już dziś usamowolnionego, którego on także jest kuratorem, działającemu, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w dniu 8 (20) Marca 1861 r. zapadłego, odbędzie się w Trybunale tutejszym w drodze działów, przed delegowanym Sędzią Trybunału Janem Chązyńskim sprzedaż dóbr ziemskich, które składają się: z folwarku i wsi Przetycz, kolonii Charchock, Dembieniec, Zalesie, Blochy, Augustowo, Kalinowo, Dałekie, Zamość, Sieczychy, Zygmuntowo, Stasin, Olszaki, Adamowo, Marjanów, Dozin, Nowa wieś, Puławy; oraz Chrzczanka, w Okręgu i Powiecie Pułtuskim Gubernii Płockiej gminie własnej Przetycz położone, mają ogólnej przestrzeni włók 389 m 23, pr. 102 miary-nowopolskiej w gruncie klasy żytniej w której mieści się lasu młodocianego włók 47 m. 22 pr. 86. Budowle folwarczne i wiejskie dominialne są dostateczne i w dobrym stanie. Wartość całych dóbr na rs. 125,530 ustanowioną została, których opinia względem niepodzielności i dzieło oszacowania w dniu 21 Października (2 Listopada) 1861 r. rozpoczęte, a w dniu 16 (28) Listopada t. r. ukończone, przez wyrok Trybunału tutejszego z dnia 15 (27) Lutego 1862 r. zapadły, zatwierdzone zostało. Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych do tej sprzedaży ułożonych, odbyła się w dniu dzisiejszym, termin zaś do drugiej publikacji tychże warunków i przygotowawczego przysądzenia na dzień 5 (17) Czerwca r. b. godzinę 4 z południa wyznaczony został, w którym licytacja od sumy przez biegłych ustanowionej, a w razie braku konkurentów od $^{3}/_{4}$ części tejże sumy, bez poprzedniego zyskiwania na to wyroku, w tym samym term nie rozpoczynać się będzie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne, oraz taksa przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału, lub u Ludwika Sniechowskiego Patrona, sprzedaż tę popierającego.

Płock d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r.

Michał Betlej.

(N. D 2872) *Komornik Sądowy przy Trybunale Lubelskim w Lublinie pod Nr. 88 mieszkający.*

Zawiadamia, że zajęte dobra Jaslików lit. C. i E. w Okręgu Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej położone, mieszczące w sobie dom mieszkalny o 4 izbach, kuchnią, śpiżarnią, dwie stodoły, oborę, chlewiki, karczmę wspólną, włościan płatnych czynsz 6, z ogrodem i sadem fruktowym, pola orne około m 92 z zasiewami ozimemi i jaremi, inwentarzem żywym na lat trzy poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1862 r. po tenże dzień i miesiąc 1865 r. przez publiczną licytację przed Rejentem Okręgu Krasnostawskiego Sekutowiczem w jego Kancelarji w mieście Krasnymstawie pod Nr. 44 w dniu 8 (20) Czerwca 1862 roku o godzinie 10 z rana, za czynsz rocznie postanowiony rs. 75 ze złożeniem vadium rs. 15 wedle warunków licytacyjnych u podpisanego Komornika i u Rejenta Okręgu Krasnostawskiego znajdujących się, do przejrzenia gotowych wydzierżawione zostaną.

Lublin d. 15 (27) Maja 1862 r.

Antoni Grochowski.

(N. D. 2866) Licytacja win i towarów do masy upadłości W. Issleiber SSrów należących, z decyzji Sędziego Komisarza tejże masy czasowo wtrzymana, rozpocznie się w piwnicach pod Kościołem XX. Paulinów w domu pod Nr. 592 d. 30 Maja (11 Czerwca) r. b. o godzinie 3 z południa.

Piotr Kobylański, Mecenas.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2853) *Starszy Pisarz IX Departamentu Rządzącego Senatu.*

Zawiadamia Elżbietę Miszkiewicz wdowę i Emilję Pilichowską, z pobytu i zamieszkania nateraz niewiadomych, iż z strony Piotra Kuczborskiego w odwołaniu się od wyroków: Sądu Apelacyjnego w dniu 22 Lutego (6 Marca) 1854 r. i 7 (19) Lutego 1861 r. oraz Trybunału Cywilnego w Płocku w dniu 11 (23) i 12 (24) Lutego 1853 r. w przedmiocie o rs. 2970 zapadłych, zapozwy naprzeciw nim wydane, w Kancelarji Naczelnego Prokuratora w dniu 30 Marca (11 Kwietnia) r. 1862 złożone zostały.

Warszawa d. 19 (31) Maja 1862 r.

Radca Kolegjalny, Józefowicz

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2867) Bilet Lombardowy wydany za Nr. 27,906 na rs. 19 zaginął, uprasza się przeto łaskawego znalazcę, aby takowy złożyć zechciał do Dyrekcji Lombardu Warszawskiego, gdyż żadnej korzyści z niego mieć nie może, albowiem stosowne zastrzeżenie gdzie należy uczynionem zostało.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.